Wydanie A B | Dzisiaj 8 stron | Cena 3 zł

Głos Wielkopolski

Rok II | Poznań, sobota 30 listopada 1946 r. | P Nr 329 (633)

Otwarcie sesji Zgromadzenia Narodowego Francji

Niebezpieczeństwem Francji są Niemcy

Paryż (API). Otwierając dziś sesję inauguracyjną Zgromadzenia Narodowego, Marcel Cachin wygłosił przemówienie, w którym poruszył problemy stojące przed Francuzami... Mamy do spełnienia, powiedział Cachin, niezmiernie trudne zadanie...

Zaapelował on do swych kolegów, prosząc o wyrozumienie, mądrość, odwagę i patriotyzm, które zapewnią Francji szybkie odrodzenie. Podkreślił on

zagwarantowanie równych praw wszystkim ludziom

zamieszkującym kolonie i metropolię. Cachin mówił następnie o zasługach ruchu oporu stwierdzając, iż wszystkie ugrupowania patriotyczne w czasie okupacji w okresie pracy podziemnej walczyły o te same ideały. Zalecały ustanowienie prawdziwej demokracji gospodarczej i społecznej, **zniesienie dużych gospodarstw feodalnych, racjonalną organizację produkcji, udział robotników w zarządzie gospodarczym, dobre warunki bytowania dla wszystkich pracujących, równość dla wszystkich obywateli.** Cachin dodał: „Francuzi oczekiwali ukarania zdrajców i spekulantów, domagali się wolności i niezależności prasy. Przyznajemy, że program członków ruchu oporu został tylko częściowo urzeczywistniony. Naród oczekuje, że to, czego nie mogły zrealizować zgromadzenia tymczasowe, zostanie urzeczywistnione przez tę izbę w zarządzeniach ustawodawczych".

Cachin potępił spekulację, dzięki której wiele nieuczciwych osób dorobiło się olbrzymich majątków, podkreślając, iż pewne afery, które wybuchły nazajutrz po wyzwoleniu, nie zostały ukarane. W dalszym ciągu swego przemówienia Cachin poruszył problemy polityki zagranicznej Francji. Stwierdził, że naród francuski, miłujący pokój, pragnie współpracy wszystkich swych wielkich sojuszników.

Francja nie może być na usługach polityki żadnego państwa i nie może być od nikogo zależna. Wszelkimi sposobami będzie dążyła do zagwarantowania swego bezpieczeństwa.

„Doświadczenie wielu wieków, powiedział Cachin, wykazuje, że

niebezpieczeństwem dla Francji są Niemcy,

dla których wojna była zawsze najistotniejszym przemysłem. **Niemcy muszą być rozbrojone i trzeba również zwalczyć zasady nazistowskie".**

Mówca wyraził ubolewanie, że niektórzy sojusznicy postanowili **zapewnić Niemcom, przodujące miejsce w Europie.** Cachin podkreślił znaczenie traktatu francusko - radzieckiego, stwierdzając, że jest to kamień węgielny francuskiej polityki zagranicznej. Cachin zakończył swe przemówienie, cytując odę Micholet **do Francji, która potrafiła zawsze dawać nie tylko swe złoto, ale i swą krew dla sprawy ludzkości.** Po odczytaniu listu, w którym Georges Bidualt i jego rząd podają się do dymisji, Cachin zaproponował, by zgromadzenie przyjęło tymczasowy regulamin konstytuanty i zamknął sesję o godz. 14,30.

Premierem Bidault czy Thorez?

Dymisja premiera Bidault

Londyn (obsł. wł.). W Paryżu ogłoszono po południu o podaniu się do dymisji ministra Bidaulta. Na posiedzeniu nowego Zgromadzenia Narodowego odczytano list ministra Bidault w tej sprawie. Minister Bidault oświadczył, iż rząd jego pozostanie u władzy do czasu utworzenia nowego rządu. Jest rzeczą konieczną, podkreśla Bidault, aby w najbliższym czasie powstał nowy ustabilizowany rząd, który by mógł się uporać z obecną delikatną sytuacją finansową Francji. Zgodnie z poprzednimi doniesieniami z Paryża, partia postępowych katolików, której przewodniczy premier Bidault, domaga się ponownego utworzenia gabinetu koalicyjnego w obecnym składzie, natomiast komuniści, którzy są obecnie najliczniejszą partią we Francji, żądają przewodnictwa w rządzie. Jak wiadomo, partia komunistyczna wydała oświadczenie, w którym żąda przewodnictwa w rządzie. Korespondent radia brytyjskiego pisze, że francuskiej partii socjalistycznej grozi zagłada. Jeżeli przyłączy się ona do komunistów, będzie wchłonięta przez tę partię i zniknie, jeżeli zaś sprzymierzy się z chrześcijańskimi demokratami, straci zaufanie swoich członków.

Z obrad Wielkiej Czwórki

Porozumienie w sprawie Triestu

Wycofanie wojsk w przeciągu 90 dni
Zagadnienie Dunaju w nowej fazie

Londyn. (obs. wł.) W środę wieczorem Rada Ministrów spraw zagranicznych osiągnęła porozumienie w trzech ważnych punktach traktatu pokojowego z Włochami w sprawie Triestu, a mianowicie:

co do wycofania wojsk okupacyjnych z Triestu,

co do zakresu władzy gubernatora,

co do daty pierwszych wyborów powszechnych, które mają się odbyć na nowoutworzonym obszarze Triestu. W związku z tym korespondent radia brytyjskiego pisze co następuje: „Porozumienie, co do wycofania wojsk jest bardzo pomyślnym kompromisem. To porozumienie składa się z dwu części: pierwszą jest to, że Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Jugosławia mają zmniejszyć swoje siły zbrojne do 5000 ludzi, każde w ciągu 90 dni od dnia mocy obowiązującej traktatu.

„Drugą kwestią jest, że wszystkie te siły zbrojne

mają być wycofane w ciągu 90 dni

od dnia zamianowania gubernatora Triestu, przy czym potrzebna jest najpierw zgoda gubernatora. W ten sposób pozostawiono gubernatorowi powzięcie decyzji, czy istnieje stan tego rodzaju, który wykazuje potrzebę obecności wojsk cudzoziemskich.

Porozumienie w sprawie wyborów osiągnięto w czasie prywatnych rozmów. Ostatnio postanowiono, że **wybory mają się odbyć w ciągu 4 miesięcy** od chwili mianowania gubernatora, którego wyznaczy Rada Bezpieczeństwa na wniosek 4 mocarstw po wysłuchaniu opinii Włoch i Jugosławii. Minister **Mołotow** podkreślił, iż wyraził swoją zgodę, aby tymczasowy zarząd Triestu był powołany spośród mieszkańców Triestu".

Nowy Jork (API). Pod koniec konferencji ministrów spraw zagr., omówiono kwestie

konwencji żeglugi na Dunaju.

Min. **Mołotow** zaproponował, by po rozważeniu i załatwieniu traktatów pokojowych z Bułgarią, Rumunią i Węgrami zwołać międzynarodową konferencję, która by opracowała konwencję żeglugi na Dunaju. W konferencji wzięliby udział przedstawiciele państw naddunajskich, a więc Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier i Jugosławii oraz nie naddunajskich ZSRR, Ukrainy, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Austria wzięłaby udział w tej konferencji dopiero po uzgodnieniu jej traktatu pokojowego. Min. Bevin zaproponował jedynie, **by wobec zaproszenia Ukrainy, zaprosić również przedstawicieli Grecji** ze względu na ścisłe stosunki gospodarcze, łączące to państwo z krajami naddunajskimi.

Układ repatriacyjny
między Francją a Polską

Paryż (API). W Paryżu podpisany został układ między Francją i Polską, na mocy którego rząd francuski zobowiązuje się okazać wszelkie ułatwienia rządowi polskiemu przy repatriacji 17 000 Polaków, znajdujących się obecnie we Francji, a pragnących powrócić do ojczyzny.

Układ został podpisany we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych przez francuskiego podsekretarza stanu i ambasadora Polski Skrzeszewskiego. Rząd polski ze swej strony zobowiązał się tak zorganizować repatriację swych obywateli, aby nie zdezorganizowała ona produkcji francuskiej szczególnie w kopalniach i rolnictwie.

Ogółem wyjechać ma 50 000 osób.

Noc Listopadowa – symbol śmiałej decyzji

„Hej! hej! Bracia, chyćcie koni,
Chyćcie broni chyćcie broni —
Czeka was wawelski dwór!!!"
(„Wesele" — Wyspiański)

Niewątpliwie można pod różnymi kątami widzenia patrzeć na wypadki, które rozpoczęły się pamiętną nocą 29 listopada 1830 r., a które potem przeszły do historii jako powstanie listopadowe. Różnie można także oceniać znaczenie tych wypadków oraz uzasadniać, dlaczego powstanie to nie powiodło się, aczkolwiek miało wszystkie szanse po temu, aby przynieść narodowi upragnioną wolność.

Kwestią szczegółowej analizy przyczyn upadku powstania listopadowego, zajmuje się historia — szczególnie oficjalne reprezentowana na tym odcinku naszych dziejów — tu ograniczymy się do podkreślenia tylko jednej z wielu przyczyn niepowodzenia powstania listopadowego i to naszym zdaniem, najważniejszej. Niewątpliwie najważniejszą przyczyną niepowodzenia powstania listopadowego było niewciągnięcie do powstania szerokich mas ludu polskiego. Nad przyczyną tą warto dziś zadumać się w rocznicę powstania listopadowego, w chwili, gdy Rząd nasz podejmuje i realizuje śmiało i konsekwentnie wiekopomne reformy, mające na celu prawdziwe i pełne uobywatelnienie szerokich mas ludu pracującego.

Czyn Nocy Listopadowej zostanie dla nas na zawsze symbolem śmiałej decyzji nie oglądającej się na skostniałe, przeżyte już formy dawnego działania, dawnych pojęć i ideałów. W pamiętną noc listopadową garstka szaleńców rzuciła się wbrew zdrowemu rozsądkowi, wbrew interesom warstw magnackich polskich, mających swoje interesy zagwarantowane dobrymi stosunkami z arystokracją rosyjską — do walki o wolność ciemiężonego narodu, rzuciła się do walki o nowe światopoglądy, które wydźwignęły ówczesne rewolucje we Francji, później w Belgii oraz rozruchy ludowe w Niemczech. Był to wprost szaleńczy zryw garstki Polaków przeciw najpotężniejszej twierdzy reakcji i despotyzmu w obronie wspólnej wszystkim ludom idei, w imię braterstwa ludów, co tak lapidarnie wyrazili na swoich sztandarach powstańczych hasłem: Za naszą i Waszą wolność!

Ta stanowcza, śmiała, historyczna decyzja walki o wolność ludów, rzucona w Noc Listopadową, mimo woli nasuwa porównanie z inną niemniej śmiałą, stanowczą i nie oglądającą się na skostniały dawny światopogląd, decyzją garstki Polaków, którzy w latach 1943—1944 zerwali odważnie z ogólnie podówczas panującymi poglądami politycznymi i zgrupowali się później jako Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Trzeba to sobie dobrze uprzytomnić, gdyż dziś łatwo się zapomina, ile było potrzeba siły woli, hartu ducha i poświęcenia nieraz własnych wkorzenionych w duszę ideałów, aby powziąć taką decyzję, wysoce niepopularną wtedy w narodzie, co więcej walczyć fanatycznie wprost, o jej pełne zrealizowanie i przekonanie o jej słuszności szerokich warstw polskiego społeczeństwa. Czyż ta garstka ludzi ówczesnego PKWN nie była podobna owym historycznym belwederczykom z r. 1830, którzy przebiegając opustoszałymi ulicami Warszawy nawoływali rodaków do broni, do walki?

Śmiała i stanowcza decyzja garstki Polaków, grupujących się w PKWN nie poszła na marne, jak szaleńczy wprost czyn Nocy Listopadowej, gdyż PKWN nie załamało się w wytkniętym przez siebie celu. Czyn jego był rewolucyjny i po tej linii poszedł też dalej konsekwentnie. Uchwalił natychmiast dekret o reformie rolnej, następnie już jako Rząd Jedności Narodowej, dekret o unarodowieniu podstawowych gałęzi przemysłu i cały szereg innych ustaw, gwarantujących pełne uobywatelnienie szerokich mas ludu pracującego, który stał się rzeczywistym kowalem własnego losu.

Trzeba oddać sprawiedliwość prawdzie i zaznaczyć, że byli także w roku 1830 ludzie, którzy rozumieli, iż należało zgodnie z rewolucyjnym czynem jakim była Noc Listopadowa działać dalej rewolucyjnie i wciągnąć szerokie masy ludu do powstania. Rozumieli to przede wszystkim Mochnacki, Lelewel i inni młodzi radykaliści, grupujący się około dziennika „Nowa Polska" — jednakże w chwilach stanowczych brakowało im siły i odwagi czynu. Poprzestawali na bezpłodnej gadaninie względnie pisaninie i to było właśnie tragedią powstana listopadowego, że wywołali je ludzie zapalni, ludzie działający rewolucyjnie, lecz nie myślący rewolucyjnie, zaś ludzie, którzy w rodzaju Mochnackiego myśleli rewolucyjnie, nie byli ludźmi czynu.

O wiele zatem szczęśliwszym dla Polski był fakt, iż w latach 1943-1944 ludzie grupujący się wokół PKWN-u nie tylko myśleli rewolucyjnie, lecz również działali rewolucyjnie, wprowadzając konsekwentnie i nieugięcie swoje hasła w czyn.

Jest jeszcze jeden moment odróżniający obie te śmiałe, historyczne decyzje. Wśród garści zapalonych idealistów, rzucających hasło powstania listopadowego, nie było ludzi doświadczonych, nie było umysłów praktycznych. O ile oni przebiegając w pamiętną noc listopadową ulice Warszawy, nie wiedzieli, że tworzą jedną z najwznioślejszych i najpiękniejszych kart naszych dziejów porozbiorowych — to nie ulega wątpliwości, że ludzie grupujący się wokół PKWN zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że ich praca zapisze się niezatartymi zgłoskami w dziejach Nowej Demokratycznej Polski Odrodzonej. Zapisze się ona przede wszystkim wiecznie w sercach wdzięcznego ludu polskiego, całkowicie uwłaszczonego i podniesionego do godności pełnoprawnego obywatela w swoim kraju.

Jeśli genialny nasz poeta, Wyspiański jeszcze z bólem wołał pod adresem naszego ludu, pozostającego w bierności i bezwładzie, że mogliby wszystko mieć „tylko nie chcą — chcieć" — to dziś, pochylając głowy w zadumie głębokiej nad sensem czynu Nocy Listopadowej, możemy stwierdzić: Lud pracujący Odrodzonej Polski Demokratycznej „uderzył w czynów stal" — „chciał chcieć" i dlatego zdobył sobie „wawelski dwór" — Wolną Polskę!

Z. Terlecki, mgr

Ścisła współpraca między PPR i PPS

Warszawa (PAP). Dnia 28 listopada 1946 r. podpisana została między Polską Partią Robotniczą i Polską Partią Socjalistyczną umowa o zacieśnieniu współpracy i solidarnym działaniu we wszystkich dziedzinach życia społecznego i państwowego. Obie partie, jako samodzielne, niezależne i równorzędne organizmy polityczne, szanować będą wzajemnie tę strukturę organizacyjną PPR i PPS dążyć będą do współdziałania z ruchem ludowym i do zwycięstwa bloku demokratycznego w nadchodzących wyborach. Zwycięstwo to skonsoliduje społeczeństwo na gruncie dokonanych wielkich reform i pozwoli masom, pracującym na ich podstawie, budować siłę Polski i dobrobyt jej obywateli.

Oficerowie DOW - Poznań na Daninę

W dniu 27 listopada br. odbyło się zebranie oficerów DOW-3 na którym uchwalono następującą rezolucję:

„Oficerowie Sztabu DOW — III garnizonu Poznań na zebraniu w dniu 27. XI. 46, chcąc dać wyraz poparcia wysiłków całego społeczeństwa w dziedzinie najrychlejszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych, zobowiązują się do zapłacenia Daniny Narodowej w wysokości dla pracowników państwowych, jednorazowo.

Przez dostarczenie Państwu środków finansowych w jak najkrótszym terminie, chcemy zamanifestować naszą gotowość w realizacji dzieła szybkiego zagospodarowania Ziem Odzyskanych i wzywamy oficerów całego Okręgu Wojskowego do powzięcia analogicznej uchwały w swoich jednostkach.

Chcemy podkreślić, że traktujemy Daninę Narodową, jako akt całkowicie dobrowolny, którego realizacja przyczyni się do scalenia Ziem Odzyskanych z Macierzą, dla dobra naszej Ojczyzny."

Deklaracja została przyjęta z entuzjazmem i jednogłośnie.

Komunikat Okręgowej Komisji Wyborczej w Poznaniu

Przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej na okręg wyborczy w Poznaniu mgr Jan Skurski zawiadamia o rozpoczęciu urzędowania w Lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej na Okręg Wyborczy nr 31 w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej 5, I ptr., nr tel. 90-02.

Rachunek żyrowy w Narodowym Banku Polskim oddział w Poznaniu.

Proces P.Z.W. „Maria"

Prokuratorzy oskarżają

Na wstępie południowej sesji siódmego dnia procesu obrońcy wnoszą o dopuszczenie dowodów z listów, dyplomów uznania oraz zaświadczeń, które by mogły świadczyć na korzyść oskarżonych. Sąd po naradzie postanowił przedstawione przez obronę dowody dopuścić, po czym zamknięto przewód sądowy, udzielając głosu stronom.

Zabiera głos pierwszy prokurator.

Na wstępie charakteryzuje stosunki panujące na Ziemiach Odzyskanych, podkreślając zarazem wybitną rolę, jaką w dziele odzyskania tych ziem odegrał Związek Radziecki, a w szczególności Armia Radziecka. We wstępnych rozważaniach uwypukla prokurator rolę czynnika ludzkiego, pionierów i osadników ziem zachodnich.

Celem ich było zagospodarowanie tych ziem, a zarazem utrwalenie na naszych zachodnich rubieżach polskości, dobrobytu, wolności i niepodległości. Jakże niewdzięcznej i sprzecznej z najżywotniejszymi interesami naszego narodu i państwa roli podjęli się oskarżeni. Zamiast budować, niszczyli. Zamiast umacniać stan naszego posiadania, siali zamieszanie. Postępowaniem swoim, rabunkami, gwałtem i mordem podtrzymywali stan chaosu, rozprzężenia i niepewności.

Na teren Międzyrzecza przyjeżdża z Białej Podlaskiej Stanisław Bogdanowicz z zamiarem, jak się sam wyraża, znalezienia uczciwej pracy dla siebie i 200 nieujawnionych członków AK. Omija najprostszą drogę, drogę wskazaną przez Rząd i przez dowódcę AK płka Radosława, nakazującego wyjść z mroków konspiracji, a słucha rozkazów kapitana „Zenona" komendanta obwodu Biała Podlaska, polecającego nieujawniać się.

Nie chce Bogdanowicz wrócić do normalnego życia ani sam ani z dużą bądź co bądź grupą ludzi od siebie zależnych, tylko usiłuje „legalizować" ich na terenie Międzyrzecza, gdy w Białej Podlaskiej grunt zaczął im się już palić pod stopami. Zdawać by się mogło, że wystarczyłoby wskazać tym wykolejeńcom pracę, jakiej tak wiele jest na naszej rubieży ale widocznie inne motywy kierują postępowaniem Bogdanowicza. Werbuje bowiem nowych członków, powiększając a nie pomniejszając grono ludzi wyjętych spod prawa.

Rutkowski, Freitag, Vorbrodt i Downar, późniejszy szef grupy pospolitych morderców i łupieżców — to nowo zwerbowane siły.

Przebieg przewodu sądowego odsłania kulisy istotnych celów i zadań tej „przerzuconej" z Białej Podlaskiej części organizacji podziemnej.

Pewne jednostki nie są zadowolone z poważnych zmian politycznych, socjalnych i gospodarczych, które zachodzą w odrodzonej Ojczyźnie. Jednostki te, kierujące się zbankrutowaną orientacją przedwrześniową nie chcą się pogodzić z trwałymi przemianami, jakie przeobraziły oblicze kraju. Z wypowiedzi Bogdanowicza przebija wyraźna, a bezkrytyczna nienawiść do wszystkiego, co ma najmniejszy związek z reformami społeczno-gospodarczymi, Armią Radziecką lub Związkiem Radzieckim. Ten sam pogląd odzwierciadlają zadania, głoszone przez dalszych członków bandy: Greniuka i Downara.

Tezy głoszone przez leaderów bandy, a także jej działalność terrorystyczno-rabunkowa, pozwalają określić jej zamierzenia z bezwzględną jasnością. W pierwszym rzędzie, jak stwierdza prokurator, do zadań organizacji, której członkowie siedzą na ławie oskarżonych należała walka z obecnym rządem na odcinku wewnętrznopaństwowym, w których to poczynaniach niemałą rolę odgrywać miało popieranie PSL-u. Wiązała się z powyższym bezpośrednio chęć przekreślenia osiągnięć Manifestu Lipcowego. Do przeprowadzenia takich zadań potrzeba ludzi, więc „Tom" Bogdanowicz formuje pewne władze, zakłada sztab, dzieli teren na szereg placówek, tworzy grupę operacyjną, zwaną „sekcją myśliwską". „Zobaczymy zaraz — mówi prokurator — jak te polowania wyglądały i na jaką zwierzynę polowano". Zorganizowany wywiad, na którego czele stał Rutkowski, mający za zadanie badać sytuację w terenie w ogólności, a przynależność do partii PPR w szczególności niemałe „zasługi" oddał w tych polowaniach.

„Zwierzyną", na którą polował osk. Downar z dobraną zgrają pozbawionych najelementarniejszych uczuć ludzkich zbrodniarzami, byli Wielgosz, funkcjonariusz M. O., który w swoim czasie zaaresztował członka bandy Pijańskiego, sołtys Stroisz, meldujący władzom o osobnikach posiadających nielegalnie broń, a więc człowiek dla oskarżonych niebezpieczny, Garbacz i ppor. Antonik. Charakter tego „polowania" mówi sam za siebie. Główni oskarżeni, zajmujący na terenie Międzyrzecza poważne stanowiska i cieszący się dużym zaufaniem społeczeństwa, w niegodny sposób — twierdzi prokurator — nadużywali kredytu moralnego, jakim ich władze zwierzchnie i społeczeństwo obdarzyło.

Jest rzeczą jasną — mówi oskarżyciel — że znajdujący się na ławie przestępcy muszą ponieść zasłużoną i przykładną karę. Nie można bowiem tolerować sytuacji, w której ludzie spokojni, oddani pozytywnej pracy dla kraju, zostają mordowani li tylko dlatego, że działalność ich nie podoba się garstce osobników, niemogących znaleźć dla siebie miejsca w nowej rzeczywistości.

Wywody swoje kończy prokurator wnosząc o najwyższy wymiar kary dla oskarżonych Rutkowskiego, Jarysza, Freitaga, Vorbrodta i przykładne ukaranie Kędzierskiego i Furmanka.

Po przerwie kontynuuje oskarżenie drugi prokurator, analizując rodzaj oraz ciężar popełnianych przestępstw, i z zbrodni przez pozostałych oskarżonych. W przemówieniu swym uwypukla prokurator nienawiść do partyj robotniczych, jaka cechowała wystąpienia grupy operacyjnej, czyli tzw. „Sekcji myśliwskiej", szkicując jednocześnie genezę tych poczynań.

Przestępstwa, jakich dopuścili się oskarżeni, są według zdania oskarżyciela tym cięższe, że dopuszczano się ich popełnienia w chwili kiedy walczymy z ogólnym moralnym upadkiem, jaki pozostawiły nam w spuściźnie krwawe lata wojny.

W zakończeniu wywodów wnosi prokurator o zastosowanie najwyższego wymiaru sprawiedliwości w stosunku do 13 oskarżonych, wśród których znajdują się Downar, Greniuk, Jan Waraksa, Donat Waraksa, Ogrodnik, Furmanczuk, Kmiecik i Plewczyński.

Dla pozostałych oskarżonych wnosi o zastosowanie surowego wymiaru kary, za wyjątkiem Ostapieja, Ussa i Fedki, co do których wnosi li tylko o ukaranie.

Przemówienie obrońców oraz ostatnie słowo oskarżonych

W dalszym ciągu rozprawy przemawiali obrońcy dr Nowosielski, dr Bilski i dr Jauksz. Obrońcy usiłowali osłabić siłę i ciężar gatunkowy oskarżenia polemizując z tezami sformułowanymi przez prokuratorów. Następnie Sąd udzielił głosu oskarżonym, dając im możność ostatecznego wypowiedzenia się. Jako pierwszy zabrał głos oskarżony Rutkowski, opisując szczegółowo przebieg swego życia i pracy, zmierzając do zrzucenia z siebie odpowiedzialności za działalność ludzi jemu podległych. Oskarżony Jarysz, kier. działu śledczego przy Pow. Kom. M. O. w Międzyrzeczu opisuje przeżycia z czasów okupacji, podnosząc swoje zasługi. Pozostali oskarżeni, wykazując dużą skruchę, proszą Sąd o łagodny wymiar kary, a niektórzy najluźniej z organizacją związani, o uwolnienie od winy. Osk. Halina Jakubowska, również prosi o uwolnienie od winy, motywując swoją prośbę chęcią wychowania dziecka. Na tym rozprawę wczorajszą zakończono, wyrok został zapowiedziany na poniedziałek dnia 2 grudnia o godz. 17-tej.

Manifestacyjny pogrzeb 8 żołnierzy W. P.

skrytobójczo zamordowanych

Przeszło 8-tysięczna rzesza społeczeństwa miasta i powiatu Koło wzięła udział w manifestacyjnym pogrzebie 8 żołnierzy Wojska Polskiego, skrytobójczo zamordowanych przez niepoczytalne bandy mącicieli pokoju. Tak liczny udział był jasną odpowiedzią wszystkich obywateli, domagających się zdecydowanego ukrócenia działalności band wywrotowców rodzimej reakcji. Olbrzymi kondukt pogrzebowy z dwoma orkiestrami prowadził kapelan ks. mjr Wilkoński w asyście 8-miu księży; trumny nieśli towarzysze broni zmarłych. Za trumnami postępowały liczne delegacje partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, młodzieżowych, straży pożarnej ze sztandarami i wieńcami.

Na rynku przed ratuszem przemawiali starosta powiatowy ob. Oliskiewicz, szef zarządu politycznego D. O. W. 3 ppułk Lasota, z-ca szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego mjr. Kornecki, reprezentant WKPPR dyr. Frank oraz I-szy sekretarz PKPPR ob. Cichy. Mówcy napiętnowali hańbiący czyn bratobójców, wobec tych, którym winni jesteśmy naszą wolność oraz którzy są stróżami granic Państwa, ładu i porządku w naszym kraju.

Po złożeniu hołdu tragicznie zmarłym bohaterom kondukt ruszył na cmentarz ulicami miasta szczelnie wypełnionymi tłumami mieszkańców. Nad otwartą mogiłą żegnali bohaterskich żołnierzy przedstawiciel wojewody ob. Błażewicz dowódca pułku ppułk. Naruszewicz oraz jeden z kolegów zmarłych, strzelec Kowalski. Trzykrotna salwa honorowa zakończyła smutne uroczystości.

W dniu 1 grudnia należy potrącić pracownikom Daninę Narodową

Warszawa (PAP). Przy wypłacie poborów i uposażeń **za miesiąc grudzień** pracodawcy obowiązani są dokonać potrąceń na rzecz Daniny Narodowej w wysokości następującej: od uposażeń i wynagrodzeń do 3000 zł miesięcznie — 1/2 proc., od 3001 do 6000 zł —1 proc., od 6001 do 12 000 zł — 3 proc., od 12 001 do 20 000 — 5 proc., od 20 001 do 50 000 zł — 8 proc. Przy uposażeniach ponad 50 000 zł — 15 proc.

Potrącone sumy na rzecz Daniny Narodowej pracodawcy obowiązani są wpłacić w ciągu 7-miu dni do kasy właściwego terytorialnego urzędu skarbowego.

Zrabowany przez Niemców rad powraca do kraju

Warszawa (PAP). Po długotrwałych poszukiwaniach udało się odnaleźć i zabezpieczyć pracownikom Biura Rewindykacji i odszkodowań wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania 400 mgr radu (prawie pół grama) zrabowanego i wywiezionego przez Niemców w okresie okupacji. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych działa w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, które niezwłocznie po nadejściu radu do kraju przejmie ten wielki majątek, aby zastosowano go do walki z rakiem.

Republikanie żądają ostrych sankcji przeciw Lewisowi

Warszawa (obsł. wł.). W Stanach Zjednoczonych upłynął 8 dzień strajku w przemyśle węglowym. Przywódca górników, Lewis, z każdym dniem zyskuje sobie coraz większe uznanie opinii publicznej.

Grupa senatorów republikańskich zwróciła się do prezydenta Trumana i ministra sprawiedliwości Clarka z żądaniem zastosowania ostrych sankcji przeciw Lewisowi. Ruch kolejowy w Stanach Zjednoczonych zmniejsza się z każdą godziną.

Z II-giej sesji ONZ

Wojska na obcych terytoriach

Sprawa rozbrojenia — Bomby atomowe

Londyn (obsł. wł.). Komisja polityczna Narodów Zjednoczonych zebrała się ponownie wczoraj po południu, celem przystąpienia do głosowania nad całokształtem decyzji powziętych we środę w sprawie ujawnienia obcych wojsk na obcym terytorium.

Omawiając wniosek brytyjski, wiceminister spraw zagranicznych Wyszyński, oświadczył, iż nie będzie obecnie głosował za przeprowadzeniem spisu sił zbrojnych. Wiceminister Wyszyński powiedział, iż zdaniem delegacji sowieckiej przyjęcie poprawki brytyjskiej, zmieniło ducha rezolucji sowieckiej, która domagała się stwierdzenia liczebności wojsk sojuszniczych na terytoriach zagranicznych. Poprawka brytyjska, oświadczył Wyszyński, stawia dalej tą kwestię. Co do rozbrojenia, to zdaniem delegacji rosyjskiej jest to całkowicie odrębne zagadnienie, które należy przedyskutować.

Po zgłoszeniu tego wniosku komisja przystąpiła do głosowania. W głosowaniu wniosek brytyjski przeszedł większością 34 głosów na 7 przeciwnych i przy 4 wstrzymujących się od głosowania. Jedynym wielkim mocarstwem głosującym przeciw wnioskowi był Zw. Radziecki. Wraz z Rosją przeciw wnioskowi głosowała m. in. Polska i Czechosłowacja. Francja, Szwecja i Turcja była wśród państw, które wstrzymały się od głosowania. Przewodniczący komisji oświadczył, iż projekt Australii dotyczący weta jest nieformalny.

Z kolei komisja przystąpiła do omawiania wniosku sowieckiego, wzywającego do powszechnej redukcji zbrojeń. Sowiecki minister spraw zagranicznych powiedział, iż w świecie istnieje głębokie zaniepokojenie w związku z sprawą wykorzystania energii atomowej i poparł wniosek sowiecki, przedłożony na komisji Narodów Zjednoczonych dla spraw energii atomowej, aby

postawić broń atomową poza prawo.

Zdaniem ministra Mołotowa wszystkie istniejące zapasy bomb atomowych powinny być zniszczone. Minister Mołotow zapytał, dlaczego nie należy zabronić używania bomb atomowych tak samo, jak zakazano używania broni bakteriologicznych.

Delegat francuski Parodi, który pełni funkcję przewodniczącego komisji energii atomowej oświadczył, że jego komisja pracuje intensywnie i że ma nadzieję wkrótce przedłożyć sprawozdanie. Wyraził on nadzieję, że komisja polityczna nie będzie przeszkadzała w pracy komisji atomowej.

Delegat Kanady oświadczył, iż przedłoży obszerniejszy wniosek w sprawie rozbrojenia.

Delegat Wielkiej Brytanii Shawcross oświadczył, iż należy zaczekać aż wszystkie poprawki będą omówione. Niemniej jednak **pragnie on natychmiast poprzeć wniosek sowiecki, przedłożony tak jasno w projekcie przez ministra Mołotowa.** Wielka Brytania nie zamierza przykładać ręki do mylenia czujności spokojnych narodów o fałszywym bezpieczeństwie. Shawcross dodał, musimy upewnić się, że żaden naród nie dysponuje olbrzymim lotnictwem cywilnym, które można łatwo przestawić na lotnictwo wojskowe. Nie mamy najmniejszego celu domagać się, aby narody nie gromadziły zapasów bomb atomowych, jeżeli równocześnie istnieją możliwości szybkiego produkowania tych bomb.

Na święto Jugosławii

Dziś przypada święto zaprzyjaźnionej z nami Jugosławii, bratniego narodu słowiańskiego, który tak jak i my nie złożył broni w walce z germańskim okupantem. Narody nasze oprócz pleminnych sympatii, łączy coś więcej, łączy wspólnie przelana krew w wojnie z najeźdźcą, którego celem było biologiczne wytępienie Słowiańszczyzny.

W marcu br. został podpisany między naszymi państwami układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy. Układ ten posiada wielkie znaczenie polityczne. Fundamentem jego zawarcia jest zrozumienie wspólnych interesów i zapewnienie sobie bezpieczeństwa. Umowa ta oparta jest również na serdecznej przyjaźni, która znalazła swój wyraz z naszej strony, podczas wizyty w Polsce marszałka Tito, ze strony zaś jugosłowiańskiej w spontanicznie serdecznym przyjęciu zgotowanym prezydentowi Bierutowi i marszałkowi Żymierskiemu. Nasze wzajemne stosunki nie były nigdy bardzo ożywione a przed wojną robiono bardzo niewiele, aby zbliżyć do siebie te kraje i ożywić wymianę gospodarczą i kulturalną. Udział Jugosławii w obrotach zagranicznych Polski w 1938 r. wynosił mniej niż 1%, ze strony jugosłowiańskiej wynosił on 1½%. Właściwa Jugosławia, dzisiaj istniejąca, wywodzi swój rodowód od dnia 27 marca 1941 r., gdy naród obalił rząd Cwetkowicza — Maczka, który przystąpił do osi. Przystąpienie to było właściwie ukoronowaniem całej już od lat prowadzonej polityki. Nie trzeba bowiem zapominać, że rządząca tam klika w ciągu 20-tu lat odmiawiała nawiązania stosunków dyplomatycznych z Z. S. R. R. i dopiero uczyniono to, gdy Niemcy rozpoczęli przygotowywać się do zaboru tego kraju.

27 marca 1941 r. naród jugosłowiański wypowiedział walkę nie tylko rodzimemu faszyzmowi i reakcji, ale również całej ówczesnej potędze Hitlera! Dnia 5. 4. 1941 r. nowy rząd jugosłowiański zawarł pakt przyjaźni i neutralności ze Związkiem Radzieckim, nazajutrz zaś do Jugosławii wkroczyli Niemcy. Po walce trwającej zaledwie 10 dni złożono broń. Natychmiast po kapitulacji zaczęła się praca nad stworzeniem politycznego kierownictwa narodu do walki z najeźdźcami. Na skutek porozumienia Partii Komunistycznej i Serbskiej Partii Chłopskiej powstało to kierownictwo. Gdy 22 czerwca 1941 r. Niemcy napadli na Z. S. R. R. kierownictwo polityczne i wojskowe ruchu oporu w Jugosławii na czele z marszałkiem Tito daje rozkaz do powstania. Walka partyzancka ogarnia cały kraj. W lipcu 1941 r. działają oddziały w Serbii, 13 lipca 1941 r. powstaje Czarnogórze, gdzie ginie 6.000 żołnierzy i oficerów włoskich. W sierpniu 1941 r. partyzanci zdobywają całą zachodnią i część wschodniej Serbii. Partyzanci walczyli nie tylko z okupantem, ale również i z kolaboracjonistami i czetnikami Michajłowicza, który wyraźnie opowiedział się za reakcyjną, uciekającą inne narodowości Jugosławią. Dowodem jego nastawienia było oświadczenie, że Chorwatów należy wytępić.

Armia narodowo-wyzwoleńcza w 1943 r. dokonała dywersji w 13.941 wypadkach, uszkadzając linie kolejowe, które w roku 1944 mogły być przez Niemców wykorzystane zaledwie w 30% a niektóre wewnętrzne w 16%. Straty niemieckie w Jugosławii wyniosły 400 tys. zabitych i 560 tys. jeńców. Niewielkie oddziały partyzanckie pod dowództwem Tito, przekształciły się w armię liczącą około 700 tys. żołnierzy. W kwietniu i maju 1945 r. armia ta okrążyła i rozbiła niemieckie siły na Bałkanach, wyzwalając całą Jugosławię wraz z krainą Julijską, Triestem i Karyntią. Dnia 29 listopada 1943 r. na drugiej sesji Antyfaszystowskiego Zgromadzenia Wyzwolenia Narodowego, w obecności 240 delegatów wszystkich narodów Jugosławii, uchwalono pod przewodnictwem Rybara, utworzenie Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który przyjął funkcję rządu. Na czele jego stanął Tito. Przyjęto uchwałę, że Jugosławia będzie republiką i zostanie zbudowana na zasadach federacji równouprawnionych narodów. W jej skład wchodzi: Serbia, Chorwacja, Słowenia, Macedonia, Czarnogórze oraz Bośnia i Hercegowina. W listopadzie 1945 r. odbyły się wybory do Konstytuanty. **Dnia 29 listopada tegoż roku na pierwszej sesji proklamowano uroczyście republikę.** Konstytucję uchwalono 31 stycznia 1946 r. Legalizuje ona zdobycze narodu: władzę ludu, całkowite uprawnienie wszystkich narodów republiki federacyjnej i nowy układ stosunków społecznych. Rozwiązanie kwestii narodowej w Jugosławii, stanowi bardzo doniosłą sprawę. Wszystko bowiem, co zaogniało stosunki między narodami zamieszkującymi ten kraj, dziś dzięki szerokiej podstawie demokratycznego ustroju, zostało usunięte.

Życzymy bratniemu narodowi jugosłowiańskiemu dalszego rozwoju w dniu jego święta i utrwalenia zdobyczy demokratycznych.

Adam K.

Agencje i radio donoszą:

◇ Kanadyjskie ministerstwo spraw zagranicznych postanowiło sprowadzić kilku uczonych niemieckich do Kanady dla „wykonania pracy, **której nie mogą wykonać uczeni kanadyjscy".**

◇ Założycielka niemieckiego stowarzyszenia kobiecego, p. Baenisch i p. von Zahn-Harnach, zaproszone zostały do Anglii przez Międzynarodową Organizację Kobiet. Kierowniczki niemieckiego ruchu kobiecego wyjadą do Anglii.

◇ Agencja Reutera donosi, iż wobec ostatnich rozruchów studenckich, Rząd Egipski postanowił zamknąć uniwersytet w Kairze i Aleksandrii.

◇ Delegacja amerykańskiego kongresu słowiańskiego jednoczącego Amerykanów pochodzenia słowiańskiego udała się do Belgradu, aby wziąć udział w obradach kongresu słowiańskiego, który odbędzie się 8 grudnia.

◇ Czterech delegatów mechaników brytyjskich odleciało wczoraj z Londynu do Polski, gdzie wezmą udział w konferencji mechaników polskich w Katowicach.

◇ Z Persji donoszą o nowym napięciu stosunków pomiędzy rządem centralnym a prowincją Azerbejdżan. Przyczyną tej sytuacji jest sprawa wyborów, które się mają odbyć w przyszłym miesiącu.

Prof. dr A. SKAŁKOWSKI

W listopadową rocznicę

Od pół wieku dzieje porozbiorowe stały się przedmiotem usilnych badań naszych w nowoczesnym ujęciu naukowym. Hasło i przykład dał profesor Uniwersytetu Lwowskiego, z warszawskiego wywodzący się środowiska — Szymon Askenazy. Pociągnął za sobą nie tylko młode pokolenie, ale zapałem swym zjednał nawet weteranów z Polskiej Akademii Umiejętności. Dość przypomnieć, że autor dzieła o Mieszku Starym — Stanisław Smolka, skierował swą uwagę na czasy Królestwa Kongresowego i postać ministra Lubeckiego, a prof. Michał Rostworowski przygotował wydanie diariusza sejmu rewolucyjnego 1830-31 roku. Najwięcej pracowników skupiła doba Napoleona I, żeby wymienić tylko Marcelego Handelsmana, który niedawno zakończył swe owocne życie w więzieniu niemieckim. Nasza historiografia wzbogaciła się bardzo znacznie w źródła, zwłaszcza wydobyte z archiwów krajowych i zagranicznych. Trudniej było nadążyć z konstrukcją i syntezą. Wszakże i tej miało nie zbraknąć, nie tylko w zakresie dziejów politycznych, ale i wojskowych. Dali ją historycy już z pokolenia, które dobijało się niepodległości ojczystej w pierwszej wojnie światowej.

Insurekcja a powstanie listopadowe

Najzasłużeńszy z nich to bodaj śp. Wacław Tokarz i na niego należy się powołać w rocznicę najchlubniejszej z naszych walk porozbiorowych. Tej i kościuszkowskiej przede wszystkim poświęcił on swoje studia. Z nich najważniejsze to „Warszawa przed wybuchem powstania 17 kwietnia 1794" i „Insurekcja" z jednej strony, a z drugiej „Sprzysiężenie Wysockiego i noc listopadowa" oraz wielkie dzieło o „Wojnie polsko-rosyjskiej 1830 i 1831". Ta zdaniem jego „była najsilniejszą rozprawą naszą z Rosją" w ciągu XVIII i XIX wieku i „nawet insurekcja kościuszkowska nie wytrzymuje porównania z nią, choćbyśmy odliczyli na jej rachunek to, że miała położenie wyjściowe bez porównania gorsze i musiała walczyć na dwa fronty".

Zestawienie obu porywów niepodległościowych jest ciekawe i pouczające. „Insurekcja miała szereg wartości, których dotkliwie zabrakło w wojnie roku 1830 i 1831. Posiadała wodza, który był wyrazicielem jej rozmachu rewolucyjnego i nie tylko nigdy nie unikał rozstrzygnięć, ale za gorąco, zbyt zapalczywie szukał ich zawsze. Miała rząd, który działał energiczniej i bezwzględniej od rządu roku 1831. Doszła do skutku w związku z silnym rozbudzeniem się mieszczaństwa miast większych do życia politycznego, wśród dużego podniesienia się serc, wywołanego wpływem wielkiej rewolucji francuskiej oraz pragnieniem zmazania hańby rozbiorów, poruszyła nawet w pewnej mierze i świat włościański. Lecz „mimo to wszystko nie zdołała wyzbyć się całkowicie znamion słabości, które cechowały wszystkie walki upadającej Rzeczypospolitej, poczynając od Konfederacji Barskiej ...Nie wydobyła z kraju dostatecznie potężnego zasobu poświęcenia, gdyż na to nie pozwalał ówczesny zapas energii narodu, uzależniony od jego struktury społecznej:... Nie posiadała administracji nowożytnej... Polska następnie za jej czasów była krajem stosunkowo biednym, wyniszczonym, w którym bardzo ciężko było wydobyć środki do walki, tworzyć własny przemysł wojenny, gromadzić i utrzymywać większe armie. Nie posiadała wreszcie dostatecznej ilości i odpowiednio przygotowanych oficerów i podoficerów, którzy by pozwolili stworzyć naprawdę bitną armię polową." Zaś „w roku 1831-ym było inaczej. Siła potencjonalna polskości wzmogła się na całej linii. Złożyły się na to zarówno prace wychowawcze Czartoryskiego i Czackiego w prowincjach zabranych, jak i działanie towarzystw tajnych... Szerokie koła społeczne, niepragnące zresztą wcale powstania, gotowe były jednak ochoczo zdobyć się na poświęcenie... po dokonanym już wybuchu. Ziemie polskie były znacznie zamożniejsze, niż na schyłku Rzeczypospolitej, posiadały o wiele więcej środków do podtrzymania walki. W Królestwie, mającym uporządkowane finanse i dość znaczne zasoby kasowe, powstał w dodatku pokaźny przemysł włókienniczy i metalurgiczny, który umiał przystosować się do potrzeb wojny. Posiadało ono administrację nowoczesną, gotową do sprężystego wykonywania zarządzeń władzy powstańczej. Miało przede wszystkim nieliczne, ale wyborne wojsko kadrowe, które w swym korpusie oficerskim nie zatraciło jeszcze energii i doświadczeń z czasów napoleońskich, a w ciężkiej szkole ładu i porządku pokojowego (w. ks. Konstantego) wyszkoliło się znakomicie."

Chłopicki w oczach prof. Tokarza

To są uwagi ze wszech miar słuszne, chociaż i bez głębokiej znajomości dziejów naszych powstań można wysuwać zastrzeżenia i polemizować z poglądami Tokarza, bardzo krytycznymi zwłaszcza w ocenie postępowania Chłopickiego, na którego zwala się znaczną część winy niepowodzeń, ponieważ liczył na wojsko regularne prawie że wyłącznie, nie zapalał się do powołania nowych zaciągów i próbował układów. Uważa Tokarz, że należało chwycić się środków rewolucyjnych i bez żadnej zwłoki iść na Litwę i Wołyń.

Od stu lat toczą się na ten temat spory. Zaczęły się zaraz po wybuchu powstania, przeniosły się potem na emigrację i nie ustają po dziś dzień. Świeżo jeszcze Ksawery Pruszyński (w Odrodzeniu) wziął w obronę Chłopickiego, dowodząc, że znajomość wojny i uczciwość obywatelska kazały mu postępować tak, a nie inaczej. On, żołnierz jeszcze kościuszkowski, wsławiony w Italii i Hiszpanii, który w roku 1812 z Legią Nadwiślańską pociągnął na Moskwę, nie chciał brać odpowiedzialności za tę kampanię, w przekonaniu jego, beznadziejną. Po doświadczeniach Napoleona i trudności opanowania bezkresnych przestrzeni Rosji i złamania oporu jej mimo przewagi półmilionowej doborowej „Wielkiej Armii", nie chciał zapuszczać się „za Niemen", „za Bug" z 30 000 żołnierzy doborowych, ale którzy mieli po raz pierwszy iść w ogień. Dlatego pod Grochowem przewodził im w cywilnym surducie ze szpicrutą w ręku. Ale prowadził bitwę dobrze, chociaż uważał, iż należało raczej wycofać się za Wisłę i spoza tej zapory się bronić. Ponieważ jednak zapowiadał był, uspokajał, że nie uchyli się od bitwy na przedpolu Pragi i tego domagała się opinia, więc stanął do niej, aby zapobiec przelaniu krwi na darmo przez brak umiejętnego kierownictwa, a dla honoru imienia polskiego.

Tokarz udowadnia, że wygrać nie mógł wobec stosunku sił się zmagających. Rozsiewa legendę, że rana usuwająca go z pola, w momencie decydującym, przeszkodziła zwycięstwu albo, że powodem było nieposłuszeństwo Łubieńskiego, dowodzącego jazdą odwodu. Niewątpliwie położenie wojsk cofających się w okopy Pragi było groźne, gdy atak kirasjerów rosyjskich, zdawało się, ostatecznie przechyli chwiejne szale bitewne. Ale przecież słusznie w pamięci narodu Grochów, jak Raszyn, otoczony aureolą bohaterstwa nie jest przegraną.

Splot warunków listopadowych

Tu i tam zaimponowano przeciwnikowi tak dalece, że stracił rozpęd, zahamował swą ofensywę. I jak po Raszynie mogło się dokonać oswobodzenia Galicji, tak po Grochowie nastąpują (po miesięcznej przerwie) zwycięstwa pod Dębem Wielkiem i Iganiami. Oczywiście Chłopicki poprowadziłby ofensywę inaczej aniżeli Skrzynecki. Pierwszy był generałem, drugi tylko pułkownikiem w szkole napoleońskiej. Nie było kim zastąpić Chłopickiego, nikt nie miał tego doświadczenia, jasnowidzenia bitewnego, miru u żołnierza. Prądzyński przy wszystkich swoich zdolnościach, był jeszcze żółtodziobem. Trębicki zginął w noc listopadową. Turno nie dość uznany z powodu służby adiutanta przy w. ks. Konstantym. Kniaziewicz już zmęczony, także bez wiary w rewolucję naszą, którą zwał „małpowaniem" Francuzów Małachowski bez dostatecznych talentów. Klicki tylko od kawalerii i ze zdrowiem zszarganym. Chłapowski w dobie cesarstwa pełnił służbę głównie oficera ordynansowego. Podobnie innym brakło warunków, zaufania w sobie czy u rodaków. Słowem niedostawało jednego człowieka. Myli się Tokarz, sądząc, że tak mali ludzie jak inicjatorzy czy winowajcy powstania Wysocki i Zaliwski, mogliby podołać, byle rząd stworzyli rewolucyjny. Mogła Francja tak eksperymentować dzięki swemu położeniu geograficznemu i olbrzymim zasobom w ludziach i bogactwie kraju, ale i tak bez geniusza Bonapartego byłaby uległa losowi Polski. A ta przecież miała przeciw sobie wszystkie trzy mocarstwa rozbiorowe. Prawda, że Prusy i Austria chętnie widziały trudności Rosji, niemniej wszakże car mógł liczyć na ich pomoc i doznawał jej przecież od Fryderyka Wilhelma III, który spłacał dług zaciągnięty w okresie tylżyckim, kiedy Aleksander I uratował jego państwo od zagłady. Próżno dociekać, co by się stało, gdyby Chłopicki zdołał rozbić Dybicza na przedpolu Pragi i wesnół z Klickim podążył ku historycznym granicom Polski na wschodzie. Albo gdyby Prądzyński mógł w późniejszych fazach wojny urzeczywistnić któryś ze swych licznych pomysłów. Zapewne stanowczy sukces odbiłby może na mocarstwa zachodnie, wyruszył je z życzliwej tylko bierności, neutralności, ale po bitwie ostrołęckiej (której Tokarz osobne poświęcił studium), Francja doradzała jedynie uniknąć w przyszłości podobnie krwawej rozprawy, aby móc dłużej wytrwać, czekając na jakąś pomyślną w świecie politycznym odmianę. (Podobnie jak potem w powstaniu styczniowym). Toteż Skrzynecki, wódz naczelny na poziomie dobrego pułkownika, zamiast się bić, bawił się w dyplomatę.

I tą chorobą dyplomacji zarazili się w końcu i Prądzyński i Krukowiecki. I wojsko wolało się nie bić po Ostrołęce, gdzie poległ kwiat jego. Nie chciano wszystkiego stawiać na jedną kartę i tracono najlepsze nawet okazje. Nie przeszkadzano Paskiewiczowi w jego niezmiernie ryzykownym flankowym marszu z Pułtuska do Osieka dla przeprawy przez Wisłę i szturmowania Warszawy. Obrona stolicy mimo bohaterstwa Sowińskiego i wysadzenia reduty Ordona nie była na wysokości walk o Olszynkę Grochowską. Siły nasze były zresztą rozproszone w działaniach na ubocznych odcinkach frontu.

Znaczenie powstania

Jakież ostateczne znaczenie miała wojna 1830—1831 roku? Czyliż tylko cofnięcie się polskości na terenach dawnej Rzeczypospolitej? Tragedię unitów, rządy Paskiewicza przez życie całego pokolenia? Zatratę autonomii Królestwa, nie tylko szczętów bytu państwowego, ale armii narodowej przede wszystkim? Czym była pamięć o tej kampanii?

Prof. Tokarz tak nas objaśnia: „Obcych zaciekawiał następnie fakt, że naród o tyle słabszy, pozbawiony wszelkiej pomocy z zewnątrz, a nawet zwalczany pośrednio przez Prusy, a po części i Austrię, zdołał nie tylko oprzeć się pierwszemu naciskowi tak przeważającego przeciwnika, ale wytworzyć później i utrzymywać prawie do końca stan równowagi sił walczących..." — To jest słuszne. Generał Willissen, który miał w r. 1848 niepoślednią rolę odegrać w Poznańskim, w dziele swoim „Theorie des grossen Krieges" — II tom, poświęcił przedstawieniu i osądzeniu wojny polsko-rosyjskiej z roku 1831. Za przykładem pruskiego poszedł rosyjski generał Puzerewski. Czyliż jednak tylko obcy mieli się uczyć na naszym przykładzie? Dzieło prof. Tokarza, wydane w setną rocznicę powstania listopadowego, miało naszą inteligencję zapoznać z historią tak brzemiennego następstwami epizodu. Naszą wojskowość przede wszystkim. Dla niej zarys tych dziejów wykładał prof. Tokarz w szkole sztabu generalnego już w latach 1921—1922. Lecz co najważniejsze, studia w tym kierunku wśród naszej inteligencji, zaprawiającej się do wojskowości, były wcześniejszej daty. Prof. Tokarz prowadził organizację tzw. drużyn strzeleckich w okresie poprzedzającym pierwszą wojnę światową. W tymże kierunku pracowali samoucy naszej odradzającej się wojskowości Sikorscy, Sosnkowscy, Kukiele. I nie powtórzyli błędów Skrzyneckiego. Kiedy burza rozszalała się nad stolicą latem 1920, odżyła w obronie tradycja Grochowa i nie dyplomacja nas ratowała, ale uderzenie z flanki na śpieszących po laury szlakiem Paskiewicza.

ANNA ŚWIRSZCZYŃSKA

NOC LISTOPADOWA

Tak było, jak dzisiaj — mrok miękki,
liście zeschłe na ulicach,
tylko, że czekali w Łazienkach
Belwederczycy.

Tak, jak dzisiaj, wiatr gwizdał i krążył
wśród gałęzi nagich — nie inaczej,
tylko w czasie lekcyj w szkole podchorążych
Wysocki wszedł i zawołał: Polacy!

Jak co dzień — było w teatrze przedstawienie,
w kawiarniach, jak zwykle, stojne panie,
wtem mrok się krzykiem zapienił:
walka! powstanie!

W cichym mieście — warkot bębnów ulicą,
krzyk „do broni" w nocnej pustce urasta;
z okien trwożne twarze: czemu krzyczą?
I nagle — obudziło się miasto.

Na arsenał! Pierzchają Moskale,
łuna bije — noc wolności, noc szczęścia —
bruk dygoce — piersi wzruszenie pali:
karabiny w młodych, śmiałych pięściach!

Dziś w Łazienkach wiatr w gałęziach krzyczy,
jak wtedy — wrony lecą z krzykiem.
Cyt — czy to Belwederczycy
pod Sobieskiego pomnikiem?

My dziś wolni — pierzchły wszystkie zmory,
wstała Polska żywa, Polska nowa.
Nie przepadła tamta wiara i poryw,
nie darmo była Noc Listopadowa.

Dr A. Zarach

Powstanie 1830 r. a Francja

Bohaterski poryw Nocy Listopadowej przeciwko despotyzmowi cara rosyjskiego, kata dekabrystów, znalazł żywy oddźwięk nie tylko wśród grup wolnościowych i demokratycznych narodów słowiańskich zwłaszcza rosyjskiego, lecz przede wszystkim wzbudził szczerą sympatię w narodzie francuskim.

Warszawa liczyła bardzo na pomoc zbrojną Francji; pomoc ta oznaczała wojnę przeciwko Rosji i Niemcom. Wojny tej jednakże nie chciał zaryzykować rząd Ludwika Filipa, pozostający w głębokim pod tym względem rozdźwięku z najszlachetniejszą częścią opinii francuskiej. Z drżeniem serca i nadzieją spoglądali nasi francuscy przyjaciele na krwawe zmagania narodu polskiego. Cały naród francuski bez różnicy klas i wyznań, z generałem La Fayette'em na czele, którego powstanie mianowało grenadierem Gwardii Narodowej Warszawskiej, wypowiada się po stronie Polski. W parlamencie francuskim mnożą się interpelacje; w Paryżu powstaje Komitet dla niesienia pomocy powstańcom, a niektórzy oficerowie i żołnierze francuscy zaciągają się do ochotniczych oddziałów polskich, by razem walczyć o triumf wolności. Polska — dla narodu francuskiego — to symbol nieustannych walk o wolność, to ojczyzna konstytucji 3 Maja, Kościuszki, który z La Fayette'em walczył o niepodległość Stanów Zjednoczonych, i Poniatowskiego. Aczkolwiek naród francuski nie zdołał wywrzeć na rządzie Ludwika Filipa zbrojnego wystąpienia, poeci i pisarze francuscy występowali w obronie śmiertelnej walki szlachetnego narodu polskiego. Wprawdzie czyn jest wyższym nad słowo poety, lecz i pieśń ma też w sobie niezrównaną potęgę.

Socjalista Etienne Cabet, w swym dziele pt.: „Révolution de 1830 et situation présente" tak pisze: „Polska nie jest nam obcą, jest ona naszą wierną sprzymierzoną, oddaną przyjaciółką, siostrą!" A obóz postępowych katolików w swym organie L'Avenir, założonym w roku 1830 przez de Maistre'a, O. Lacordaire i Montalemberta, wysuwa przywrócenie niepodległości Polsce nieomal że na pierwszy plan.

Cykl poematów powstańczych otwiera „Dies irae de Kościuszko", pieśń wybitnego poety francuskiego i szermierza wolności ludów — Kazimierza Delavigne. W wierszu tym poeta zaklina Boga, by pomścił krzywdy wyrządzone Polsce i zesłał jej zwycięstwo. „Jeśli ta Francja, której Polska wzywa — brzmią końcowe słowa — jest zbyt daleka, by z nią razem zwyciężyć, niechaj Bóg przynajmniej ją wspiera. A jeśli Bóg jest zbyt wysoko, by nas usłyszeć, umrzemy w jej obronie i przed nim się poskarżym". Tenże poeta jest autorem słynnej i płomiennej „Warszawianki": Oto dziś dzień krwi i chwały... Wojsko polskie bohatersko walczy przeciwko przemocy i siłom przeważającym wroga. Lęk ogarnia naszych przyjaciół nad Sekwaną. Znany piewca wolności i związku ludów, Jan Béranger układa w lutym 1831 r. piosenkę „Hâtons-nous! — Spieszmy się!" w której tak pisze między innymi: Gdybym był młodym i mężnym huzarem, objechałbym świat cały w błyszczącym mundurze, podkręcając wąsa i walcząc z szablą w dłoni; wpierw zaś pospieszyłbym Polsce z pomocą... Gdybym posiadał miliony, przekupiłbym kilku dyplomatów, bo Europa chodząca o kulach i cierpiąca na gościec, nie wierzy w cnotę kryjącą się pod łachmanami... Gdybym był choćby przez jeden dzień Bogiem, tym Bogiem, którego wzywa Polska, zawezwałbym cara przed swój trybunał, czyniłbym cuda, bo tylko cud może Polskę uratować. Ale że nie jestem niczym, jeno poetą, więc zanoszę skargę do Króla Niebios, aby On, jedyna podpora tego walczącego narodu, pozwolił mi być jego aniołem stróżem i sprawił, żeby cały świat mnie słyszał gdy wołam:

„Hâtons-nous! L'honneur est là-bas".

Ten sam poeta napisał również wiersz o bohaterskiej śmierci księcia Poniatowskiego, nawiązując w nim do sytuacji Polski w dobie powstania:

„Znikąd pomocy! Zginął. Szumi głucho
Rzeka. Wróg rozbił pobrzeżne biwaki.
Dawne to czasy... Lecz dziś jeszcze w ucho
Leci nam z głębi wód głos skargi takiej.
Słyszycie! Polską znów o pomoc woła:
„Na pomoc Francjo, wesprzyj nas i chroń!"
W niebo głos biję, w echach grzmi dokoła:
„Francuzi, zbawczą podajcie mi dłoń..."

Béranger przeznacza na pomoc dla powstańców całkowity dochód uzyskany z sprzedaży nowego nakładu swych pieśni z lipca 1831 r., dedykując ten nakład generałowi La Fayette'owi, prezesowi komitetu polsko-francuskiego w Paryżu.

Jeszcze 11 września 1831 r. La Fayette w mowie swej, wygłoszonej w Izbie Deputowanych, woła patetycznym głosem: „Cała Francja jest polską, od weterana Wielkiej Armii, opowiadającego o swej braci polskiej, aż do młodzieży szkolnej, ofiarowującej uciułany grosz na poparcie sprawy polskiej. Mam nadzieję, że i Rząd Francuski jest polski, niechże więc na Boga polskość swą zamanifestuje w sposób energiczny. Albowiem tylko energią zwyciężać zdołamy".

Powstanie upadło. Gdy 16 września 1831 r. wiadomość o kapitalacji Warszawy dotarła do Paryża, a ówczesny minister spraw zagranicznych Sebastiani złożył na interpelację posłów francuskich w Izbie Deputowanych lakoniczne oświadczenie: „Porządek panuje w Warszawie" (L'ordre régne à Varsovie), powstała wielka wrzawa: La Fayette oświadczył wówczas, że Polska przez swą rewolucyjną wojnę ocaliła Francję, wiążąc całą carską armię nad Wisłą i krępując swobodę działania Prus i Austrii, które miały plany agresywne wobec Francji.

Wrac z La Fayette'em cały naród francuski odczuł klęskę tę jako swe własne nieszczęście narodowe: pozamykano teatry, wszędzie odbywały się manifestacje. Dwaj poeci francuscy, dziś mało znani: Nepomucen Lemercier w poemacie pt.: „Rétablissement de l'ordre en Pologne" i Leon Gozlan w wierszu „A nous maintenant" dali wyraz ogólnemu wzburzeniu, krytykując ostro Rząd Ludwika Filipa, a zwłaszcza ministra Sebastianiego. W polonofilskim piśmie L'Avenir — o którym już wspominaliśmy — wydrukowano poemat Maurycego de Guérin: „Sur la Pologne", poemat odznaczający się wielkim rozmachem i werwą satyryczną. Polska — tak pisze poeta — padła, niby lew krwią zbroczony w środku areny świata. Narody otaczają amfiteatr, podczas gdy królowie milczący i zdumieni, przyglądają się walce w cyrku, a świat wraz z nimi czeka, niezdecydowany wyniku tej walki. Polska - Lew, chwieje się, siły ją opuszczają. Już pogromca zażarty trzyma ją na kolanie w śmiertelnym uścisku. W tym „dobij" wołają królowie... Widowisko skończone. Ale nie na zawsze. Wkrótce rozpocznie się na nowo i poeta wzywa Polskę, żeby nie traciła nadziei. Wszak Polska, choć obalona i rozdarta, jak lew na arenie, zadała kłam zwycięzcom i żyć będzie: „Les Polonais vaincus, ont trompé la Victoire, Malgré la mort, ils sont vivants!"

Polacy kurczowo, ciągnie dalej poeta, przyciskają do piersi święty swój sztandar wolności i zostało im coś, czego żadna przemoc, żaden car, żaden podstęp wydrzeć im nie zdoła: **Nadzieja.** A gdy słońce znowu wzejdzie — pisze Guérin w innym poemacie „Les deux anges", zwracając się do emigrantów — wrócicie i wy nad brzegi Wisły jak ptaszki powracają na wiosnę do kraju".

I ta myśl, że Polska, choć pokonana i rozdarta, żyje i żyć będzie, póki nie straci wiary w lepszą przyszłość, górowała stale w twórczości literackiej francuskiej i stanowiła poważny czynnik w przyjaźni polsko-francuskiej.

„Czechosłowacja 1938–1945"

Krystalizują się hasła sąsiedzkiego współżycia i współpracy między Polską a Czechosłowacją. Na terenie Czech i Słowacji powstały już placówki państwowe i komórki społeczne, których celem jest zacieśnianie więzów, łączących bratnie narody słowiańskie; a u nas dokonała się już reaktywizacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej dążącego do wzajemnego poznania się i wymieniania zdobyczy kulturalnych.

Rezultatem podjętych zamierzeń było zorganizowanie w Pradze czeskiej wystawy „Warszawa oskarża". Niezwykła frekwencja i życzliwe echa w prasie czechosłowackiej były najlepszym dowodem, że na południowej stronie Karkonoszy Czesi i Słowacy interesują się naszymi sprawami, że z całą życzliwością obserwują nasze wysiłki, zmierzające do najszybszego odbudowania naszego państwa, a w końcu, że rodzi się wzajemne zrozumienie, które zbliża nas ku sobie i wyłącza z ram współżycia zadawnione momenty sporne.

Rewizytując nas — Czesi i Słowacy przybyli do Polski z własną wystawą, ilustrującą dzieje Czechosłowacji na przestrzeni okresu okupacyjnego, a więc w latach 1938—1945. Wystawę zmontowano najpierw w Warszawie, a w dniu wczorajszym otwarcie jej nastąpiło w Poznaniu w salach Muzeum Wielkopolskiego.

Doskonale zorganizowana i ze wszech miar ciekawa wystawa jest przekrojem wydarzeń zaszłych w Czechosłowacji w okresie wojny i bezustannych walk z zaborcą. Te dzieje zaczynają się od chwili pamiętnych konferencyj monachijskich, w czasie których los Czechosłowacji został przesądzony. Nasi pobratymcy zdawali sobie wówczas dokładnie sprawę z tragicznej rzeczywistości i przygotowywali się do zejścia w podziemie.

W 1939 roku Niemcy zajęli Czechy i Morawy oraz stworzyli wasalekie „Państwo Słowackie" na czele którego stał marionetkowy rząd, działający ściśle według instrukcyj nadsyłanych z Berlina. Mimo pozornej suwerenności naród słowacki nie zeszedł z drogi ścisłego współdziałania z Czechami, ale zdając sobie doskonale sprawę z wytworzonej tymczasowości — ciągnął z emigracją, która reprezentowała naród i jego wolę istnienia w Londynie.

I oto widzimy na wystawie ogromnę i wspaniałe fotosy, które w sposób dokumentarny odsłaniają perfidną walkę okupanta z narodami słowiańskimi, a równocześnie jaskrawo ilustrują bohaterstwo Czechów i Słowaków.

Przepiękne krajobrazy oraz imponujące zabytki architektury czechosłowackiej są pewnego rodzaju wprowadzeniem widza w kraj cichy i uroczy, w którym pracowity naród budował chciał swą państwowość w sposób godny i odpowiadający jego potrzebom. Ten spokój zmącony został wmaszerowaniem żelaznych armii na ziemie czeskie, zajęciem Pragi, zbezczeszczeniem Hradczyna... Dalej następuje już znana nam gehenna narodów słowiańskich.

Pewną rewelacją są zdjęcia, na których uwieczniono, jak w czasie zajmowania miast czeskich przez wojska niemieckie, tłumy z wniesionymi złowrogo pięściami, wściekłe z rozpaczy i obrzydzenia wyrażały okupantom swą najwyższą pogardę.

Hitler w Pradze, von Neurath, Frank, Goebbels w otoczeniu sztabów z hitlerowskich siepaczy, długi szereg ciemiężycieli w mundurach gestapo, galeria typów doskónale nam znanych — przypomina nam żywo własną tragiczną przeszłość.

Pełne wyrazu i jaskrawej udręki są wielkie fotosy wyobrażające katownie, obozy i więzienia; ciała bestialsko pomordowanych dzieci, kobiet i starców; zastygłe w swej grozie widoki z Lidic; setki zwłok odkopanych ze wspólnych mogił; rozpięte na kolczastym parkanie ciało męczennika — są jak gdyby dopełnieniem się narodowego tragizmu.

Ale w dalszym ciągu szereg obrazów budzi otuchę i nadzieję. Obozy partyzantów w głębiach ciemnych borów, w pustce dzikich ostępów górskich, wśród zieleni lata i bieli srogich zim — stanowią nie napisaną jeszcze legendę, epopeję bohaterstwa i ofiarności. W końcu walka jawna, Powstanie Majowe i kres niemieckiego panowania. Praga w ogniu walk ulicznych, ruiny i pogorzeliska, odprowadzanie jeńców, zatykanie sztandarów, wjazd czołgów Armii Czerwonej, spotkanie się wojsk sojuszniczych, szał radości...

Na ruinach i popiołach powstaje nowe życie. Przestrzenne łany, dojrzewające złotą pszenicą, dymiące kominy fabryk rozbudzonych do nowego życia są jak gdyby drogowskazem, ukazującym na horyzoncie nowej rzeczywistości lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Wystawa „Czechosłowacja 1938—1945" przyciągnęła, w dniu wczorajszym w mury Muzeum sporą liczbę przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, instytucyj społecznych i naukowych, wojska, milicji oraz inteligencji miejscowej.

Przybyłą na otwarcie delegację czeską z posłem Hejretem i p. dr Liciną na czele powitał dyrektor Muzeum Wielkopolskiego dr Chmarzyński oraz wicewojewoda mgr Grosicki. W krótkim i treściwym przemówieniu wskazał wicewojewoda na momenty, które w dawnych czasach niekoniecznie sprzyjały porozumieniu się dwu sąsiadujących ze sobą narodów. Te momenty stwarzali wspólni nasi wrogowie, którym zawsze zależało, aby Słowianie nie łączyli się i nie współdziałali ze sobą. Trzeba było dopiero ostatniej wojny, aby dawne uprzedzenia i urazy zanikły. W ogniu wspólnych walk z okupantem i wspólnej niedoli zrodziły się uczucia przyjaźni które w nowym tworzącym się okresie współpracy i współżycia zacieśnią się i wydadzą wspaniałe owoce.

Imieniem delegacji czeskiej przemawiali pp.: Wacław Licina — szef pierwszego departamentu w Ministerstwie Informacji w Pradze, oraz dr Paweł Szulan — dyrektor departamentu słowiańskiego z Bratysławy.

Obaj mówcy wskazali na konieczność wzajemnego poznania się dwu sąsiadujących ze sobą narodów. To poznawanie przyczyni się najbardziej do ścisłego zbratania. Stojmy wobec wspólnego wroga, od którego odgrodzić się musimy pewną i mocną tamą, ciągnącą się wzdłuż naszych granic zachodnich od Bałtyku aż po Dunaj. Ważność tego zagadnienia uzewnętrzniła się ostatnio we wspólnym podpisaniu dyplomatycznej noty przez ministrów zagranicznych Polski i Czechosłowacji — pp. Rzymowskiego i Massaryka, którzy domagają się obecności na konferencji w sprawie niemieckiej.

Obaj mówcy również podkreślili wyraźnie, że granice Polski na Bałtyku, Odrze i Nisie są równocześnie granicami całej Słowiańszczyzny, a w szczególności Czechosłowacji, która tak jak Polska bezpośrednio dotyka terenów germańskich. Zachodnie granice Polski muszą być tak samo nienaruszalne jak granice Czechosłowacji. W końcu mówcy zgodnie wspomnieli, że wystarczył rok sąsiedztwa, aby na polsko-czeskim pograniczu wytworzyła się atmosfera zaufania i życzliwości. Życzenia pomyślnego rozwoju dla narodu i państwa polskiego zakończyły prelekcje, poczem oficjalnego otwarcia wystawy dokonał wicewojewoda mgr Grosicki.

T. P.

Z życia kulturalnego Czechosłowacji

Bawiąca obecnie w Czechosłowacji delegacja literatów polskich, odbyła w tych dniach podróż po Morawach i odwiedziła głównie miasto Brno. Jak podaje Czechosłowackie Biuro Prasowe, we wszystkich miastach i miejscowościach morawskich, do których wycieczka zawitała, polscy goście byli serdecznie witani przez przedstawicieli powiatowych i miejscowych rad narodowych oraz publiczność. Na ich powitanie przybyła również młodzież w strojach narodowych. Pisarze polscy zwiedzili różne muzea i zabytki a zwłaszcza mocne wrażenie wywarła na nich wizyta w sławnym kościele na Velehradzie, gdzie przechowywane są polskie sztandary z powstań narodowych oraz obraz św. Cyryla i Metodego sławnego malarza Jana Matejki. W późnych godzinach wieczornych polscy literaci powrócili do Brna, gdzie wzięli udział w przedstawieniu „Traviaty" Verdiego w Janaczkowej Operze.

W poniedziałek przyłączyła się do delegacji Pola Gojawiczyńska, która do Pragi przybyła później. Tego dnia wycieczka zwiedziła brneński Dom Sztuki, dalej wystawę „Blok 1946" itd. W towarzystwie przedstawicieli czechosłowackiego ministerstwa informacji, goście następnie udali się do lokalu „Morawskiego koła literatów", gdzie serdecznie byli powitani przez seniora morawskich pisarzy, znanego polonofila dr J. Svítila-Karnika. Literaci polscy okazali wielkie zainteresowanie dla literatury morawskiej. Również w Brnie, tak samo jak w Pradze literaci polscy mieli sposobność omawiania wspólnych zagadnień na polu kulturalnej współpracy polsko-czechosłowackiej. *W odpowiedzi na przemówienia powitalne zaznaczył Julian Przyboś, że polscy literaci przybywają do Czechosłowacji jako pionierzy najszerszego porozumienia pomiędzy obydwoma narodami słowiańskimi. Po uroczystym obiedzie wycieczka udała się do Sławkowa (Austerlitz), gdzie zwiedziła plac boju z czasów Napoleona. Po powrocie literaci polscy wzięli udział w Wieczorku autorskim, na którym morawscy i polscy literaci odczytali fragmenty swych dzieł.

Skórki królicze i zajęcze,
oraz inne skórki futerkowe
kupuje stale, w każdych ilościach
po cenach najwyższych
zgłoszenia
BURKOWICZ ANTONI
CHORZÓW I ul. Floriańska 40
II-534

Z ruchu wydawniczego

Edward Serwański — Dulag 121 — Pruszków

Wydawnictwo Zachodnie, Poznań 1946, str. 104

Wydawnictwo to stanowi jeden więcej dowód rzeczowy oskarżenia wytoczonego Niemcom o ludobójstwo. Jakkolwiek na terenie pruszkowskich warsztatów komory gazowej i krematorium nie było, tym niemniej dla niejednego Dulag 121 stał się miejscem wyrafinowanej męki i śmierci.

Zadawane bestialskie cierpienia tym, którzy zdołali wyjść „na wolność" były dla nich próbką germańskiego „humanitaryzmu". Dla tych, których wywieziono do „Reichu" stał się Pruszków przedpołem tego piekła, jakie im sądzone było przeżyć. Książka ta nie rości sobie pretensyj do dzieła o charakterze czysto literackim, jest to mozolnie i z umiejętnością zebrany szereg dokumentów, których sucha treść mówi sama za siebie. I na samo wspomnienie budzi w nas dreszcz grozy.

Książka bardzo pożyteczna, tym bardziej, że wśród plejady opisów polskiej martyrologii, wyróżnia się zbiorem dobrze dobranych dokumentów, ociekających łzami mordowanych powolnie ludzi niewinnych, których jedynym przestępstwem w oczach niemieckiej bestii była miłość Ojczyzny i Wolności.

Adam K.

Pożyteczna broszura dla młodzieży

Staraniem Zarządu Okręgu Poznańskiego Ligi Morskiej została wydana broszura pt. „Modelarstwo szkutnicze" część I opracowana przez inż. J. Czarneckiego. Broszura zaspokaja potrzeby dostarczania młodzieży fachowego podręcznika dla wykonywania modeli żaglowych. Książka ta powinna znaleźć się we wszystkich szkołach średnich, pracowniach robót ręcznych i harcerskich drużynach żeglarskich.

Liga Morska zamierza kontynuować wydawnictwo, które składać się będzie z czterech części: Każda z nich będzie stanowić osobną całość i przedstawi kolejne etapy modelarstwa nie tylko żeglowego, ale i motorowego. Broszura inż. Czarneckiego wzbudzi niewątpliwie wśród młodzieży zainteresowanie do samodzielnego konstruowania różnych modeli.

Cena wydanej broszury wynosi 160,— zł. Broszurę można nabyć w Księgarni Lndowej i w sekretariacie Ligi Morskiej przy ul. Fredry 7.

„Tego jeszcze nie było"
J. Mroziński w „Kukułce"

33-ci program „Kukułki" nosi tytuł „Tego jeszcze nie było". Tytuł po prostu prowokujący. Prowokuje recenzenta do rozpoczęcia sprawozdania łatwym dowcipem: „Tego jeszcze nie było w Kukułce". Ale Drewicz uprzedza i paruje z punktu możliwość. sztychu, sam robiąc taki dowcip w konferansjerce. Tym niemniej — jakimkolwiek torem czytałoby się tytuł — przyznać trzeba, że program odbiega od generalnej linii repertuarowej „Kukułki". Takim odchyleniem jest gościnny występ artysty, Jana Mrozińskiego.

Specjalnością J. Mrozińskiego jest parodia, a szczególnie parodia mimiczna. Publiczność pokłada się ze śmiechu, patrząc na jego — nie wiem, jak to nazwać — solowe pantominy, czy mimiczne monologi — scenki bez słów, odgrywane tylko dyskretnym gestem, wyrazistą mimiką. Artysta ma bez wątpienia duży dar podpatrywania, przetwarzania i odtwarzania w parodystycznym załamaniu charakterystycznych, niejako typowych ludzkich ruchów w różnych sytuacjach. Scenki: w barze, przy bufecie, genealogia tańców, czy wyścigi, jedzenie owoców, czy dama po balu w sypialni — to są swego rodzaju kreacje, pantomina doprowadzona do precyzji, parodia ekwilibrująca na pograniczu karykatury, a jednak nie przeszarżowana. Zdolności parodystyczne J. Mrozińskiego nie ograniczają się tylko do gestu. Próbkę tego dał w parodii Węgrzyna, kapitalnie naśladując również charakterystyczny timbre głosu, modulację i efektacje głosowe znanego artysty dramatycznego. Szkoda, że Mroziński nie dał się namówić na więcej takich próbek, zapowiadając tylko podobizny" innych wybitnych aktorów na dalsze wieczory.

Występ jest bez wątpienia udany, publiczność bawi się świetnie i nie ma napewno pretensji do „Kukułki", że program ma bardzo mało wspólnego z kabaretem literackim. I wiem, że narażę się wszystkim, ale cóż robić, jestem już taki stary tetryk. I wiem, że pomówiony zostanę o obłudę, bo na przedstawieniu się śmiałem, a teraz marudzę. Ale... dopominam się o linię i charakter kabaretu literackiego w „Kukułce".

Wiem, jakie są w tym trudności, jak ciężko jest zmontować program, żeby był na poziomie i... żeby się wszystkim podobał. Wiem, że mi Drewicz powie, dlaczego sam nie piszę, a gdy napiszę, to nikt się z tego nie śmieje. A jednak upieram się przy swoim. Jeśli ma być kabaret literacki, niech będzie literacki. Niech będzie mniej wesoły, niech się publiczność mniej śmieje,

niech będzie słabszy poziom aktorski, ale niech w nim będzie — w odróżnieniu od innego rodzaju kabaretów — kultura literacka. W dowcipie, w piosence, w satyrze, w parodii, w monologu, czy fraszce. „Kukułka" przez rok coś swego istnienia z trudnościami, z potknięciami, mozolnie wywalcza sobie swój styl i zdobywa publiczność. Oczywiście, trudno obejść się bez koncesyj w różnych kierunkach, bez kompromisów. Ale w kompromisach nie należy iść zbyt daleko. Nie oddalajmy się od właściwej linii.

Resztę programu wypełniają numery w zwykłym charakterze „kukułczanym". Drewicz czyta bardzo miły, ozdobiony humorystycznymi dygresjami, na liryczne tonach oparty „List z Warszawy" R. Kołonieckiego. Przyjemna jest satyra Odrowąża, utyskującego na pokrzywdzeniu nie-emigrantów. Groteskowy felieton na temat „zagęszczania" mieszkaniowego w Warszawie, pióra Straussa oraz wesołą piosenkę Pelikana „Jestem taka gruba" bardzo miło podaje E. Marzinkówna. Przypomniał też St. Drewicz słynną przed wojną piosenkę pt. „Ja już mam dosyć swojej żony", napisaną, skomponowaną i wielekroć z niepowtarzalnym wdziękiem odtwarzaną przez Jerzego Geržabka. Występy świetnej śpiewaczki operowej, p. Korff-Kaweckiej uzupełniają obfity program i są gorąco przyjmowane przez publiczność.

T. Kraszewski

Z ESTRADY

II koncert symfoniczny

Dyrygent: dr Zygmunt Latoszewski
Solista: Stanisław Szpinalski (fortepian).

Spośród różnych refleksyj, jakie nasunął drugi z kolei wieczór symfoniczny jedna była dominująca, a jest na pewno najważniejsza: dotyczy ona ogólnej linii repertuarowej. Lansowanie twórczości doby współczesnej z uwzględnieniem polskiej, jest rzeczą nader słuszną oraz zasługującą na żywą aprobatę. Powinniśmy mieć oczy i uszy szeroko otwarte na to, co się dzieje w sztuce dookoła nas, a Poznań, jeśli chce być poważnym środowiskiem kulturalnym, musi usilnie dotrzymywać kroku innym centrom polskim. Zwłaszcza, że ma na tym odcinku do odrobienia pewne zaległości, wynikłe z przydługiej pauzy w ruchu symfonicznym. Dlatego też planom dyr. Latoszewskiego, aby dozować naszej publiczności także style nowsze, i to w zwiększonych dawkach — gorąco należy przyklasnąć. Słyszeliśmy już uprzednio Palestra i Szałowskiego, a na czoło wielce ciekawy koncert fortepianowy ormiańskiego kompozytora Chaczaturiana.

Gdy się muzykę Chaczaturiana na chłodno analizuje, to nie znajdziemy w niej wprawdzie objawień godnych orlego lotu geniusza, ani też głębokich prawd artystycznych na miarę wielkości Bacha czy Mozarta. Ale niepodobieństwem jest oprzeć się żywiołowym potencjom jej nurtu dźwiękowego i energii kinetycznej, jaka bije tam niemal z każdego taktu. Niezmierne bogactwo rytmiki, wykorzystującej najnowsze zdobycze muzyki jazzowej dla celów pomysłowej stylizacji, ożywia szczególnie pierwsze i ostatnie allegro. Pełno w nich kłócących się rytmów i niespodzianek instrumentacyjnych, w których efekty perkusyjne odgrywają osobliwą rolę. A więc błyskotliwość i efekciarstwo? Być może, ale efekciarstwo wcale nie jałowe i w najlepszym znaczeniu tego słowa — jeśli tak rzec da się. Zapachem egzotyki orientalnej najmocniej nasiąknięta jest bodaj część środkowa „andante".

Fortepian daje w całości soliście wiele pola do popisu w kierunku pokazania brawury, brzmienia i wirtuozostwa najwyższej klasy. Jeśli Chaczaturian nie dedykował tego koncertu Stanisławowi Szpinalskiemu, to chyba dlatego, że się osobiście nie znali.

Bo trudno sobie wyobrazić bardziej idealnego orędownika tej arcytrudnej kompozycji, a wymagającej poza tym mentalności muzycznej o pewnych specyficznych dyspozycjach. Majsterstwo i pełen wibracji polot, z jakim Szpinalski natchnął po prostu cały koncert, jakby od niechcenia, przy doskonałej precyzji każdej nieomal nuty — były wręcz fantastyczne. Podziwiałem go zwłaszcza w obu kadencjach, w których prócz emocji czysto sportowych, jakie nasuwała pianistyczna ich karkołomność, wydobył szczególnie piękne efekty brzmienia (to, że chwilami myślało się o Mussorgskim, było już rzeczą kompozytora. Toteż, jeśli Chaczaturian podobał się ogólnie, było to w lwiej części zasługą Szpinalskiego). Na bis usłyszeliśmy obok menueta Paderewskiego, I-szą część sonatiny Szeligowskiego, oraz III-cią część z sonatiny Kasserna. Orkiestra pod czujnym okiem dyr. Zygmunta Latoszewskiego szła bardzo sprawnie za solistą, mając do pokonania odpowiedzialną partię symfoniczną.

Uwertura koncertowa Szymanowskiego, jego pierwsze orkiestralne dzieło (nie wolne jeszcze od wpływu Straussa oraz Karłowicza) była wykonywana u nas przed wojną. Latoszewski jako muzyk czuje się doskonale w klimacie tego utworu i potrafi uzewnętrznić tkwiące w nim wartości potencjalne, oraz walory muzycznego wyrazu. Właściwe proporcje dynamiczne w uwerturze, łącznie z efektywnie przygotowanym punktem kulminacyjnym były wymownym przykładem wartościowych osiągnięć jego pracy kapelmistrzowskiej. Wkład tej pracy będzie musiał być na przyszłość tym większy, że orkiestra w obecnym nieco przemieszanym składzie sił, nie jest jeszcze zespołem technicznie doskonałym. Równe smyczki, jakość brzmienia (które w pianach bywa nieco masywne), czystość intonacji, szczególnie dętych instrumentów — (blacha) wszystko to wymaga korekty, zwiększenia ilości prób i co za tym idzie, stworzenia odpowiednich warunków swobodnej pracy. Braki te wyszły na jaw dość jaskrawo przy wykonaniu Czajkowskiego symfonii patetycznej, która przebrzmiała bez większego wrażenia.

Nie wiadomo dlaczego koncert rozpoczął się z przeszło 20-minutowym opóźnieniem. Fakt, że przed kasą biletową stał jeszcze ogonek reflektantów, wcale tej niepunktualności nie tłumaczy.

Dr Z. Sitowski

KRONIKA POZNAŃSKA

Piątek, dnia 29 listopada 1946

Saturnina — Bolemysła

Słońce wschodzi g. 7,36; zachodzi g. 15,44
Księżyc wschodzi g. 12,22; zachodzi g. 20,24

Sobota, dnia 30 listopada 1946

Andrzeja Ap. — Zbysława

Słońce wschodzi g. 7,38; zachodzi g. 15,44
Księżyc wschodzi g. 13,48; zachodzi g. 21,36

Mleko i chleb na karty M. K

Wydział Aprowizacji i Zaopatrzenia P. K. P zawiadamia, że na karty żywnościowe M. K. na miesiąc grudzień br. wydawany będzie chleb na karty pracownicze kupon nr 5, 6, 7, 8 po 2 kg i na kupon nr 9 — 0,5 kg oraz na karty rodzinne kupon nr 5, 6, 7 po 2 kg.

Mleko przysługuje na karty dziecięce (wszystkie) po 10 litrów na kupony nr 6—35 oraz na karty macierzyńskie 15 litrów na kupony nr 6—35.

Sprawna akcja Milicji Obywatelskiej

Ujęcie niebezpiecznych bandytów w 36 godzin po dokonaniu przez nich napadu

(c) Zaledwie przeminęły echa bandyckiego napadu na sklep P. M. S. przy ulicy Marsz. Focha, a przed kilkoma dniami miał miejsce podobny wypadek — tym razem na szczęście bez ofiar w ludziach.

W ubiegły wtorek, dnia 26 bm., około godziny 18-tej dwóch zamaskowanych i uzbrojonych w pistolety bandytów wdarło się do prywatnego mieszkania pp. B. Germanów przy ulicy Długiej 5. Osobnicy zastali w domu dwoje nieletnich dzieci właścicieli mieszkania oraz służącą. Po steroryzowaniu bronią wymienionych osób rabusie splądrowali mieszkanie, zabierając jego właścicielom futro damskie, srebrnego lisa, męskie ubranie i buty, oraz większą gotówkę. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli z łupem w niewiadomym kierunku.

Natychmiast po wypadku zawiadomiono I Komisariat M. O. przy ulicy Ratajczaka 9, którego organa śledcze, pod kierownictwem naczelnika brygady śledczej p. Orwata, wszczęły pościg za zbiegłymi rabusiami. Rozesłano do wszystkich Komisariatów M. O. telefonogramy z rysopisami bandytów, podanymi przez służącą p. Germanów. Zwiększone patrole milicyjne przez całą noc i następny dzień patrolowały miasto, przy czym najwięcej pracy miał I Komisariat M. O. Pościg został zakończony wspaniałym rezultatem, gdyż w niespełna 36 godzin po wypadku, w ub. środę, około godziny 3-ciej nad ranem ujęto przy ulicy Kantaka obu sprawców napadu. Jednego z nich rozpoznano po znakach szczególnych, jakie utrwaliła w swej pamięci służąca. Schwytanym odebrano skradzioną garderobę oraz część gotówki, której nie zdołali jeszcze wydać.

Z uwagi na toczące się w związku z napadem śledztwo, mające ujawnić tło napadu, nie możemy podać nazwisk bandytów. Wiadomym jest tylko, że pochodzili oni z terenu Poznania.

Napad przy ulicy Długiej jest jeszcze jednym dowodem sprawności naszych organów milicyjnych, które wykazały pełną gotowość pomocy mieszkańcom naszego miasta, niepokojonym wyczynami huligańskich elementów. Zwarta postawa milicjantów I. Komisariatu M. O. z kierownikiem sekcji śledczej p. Orwatem na czele, — którzy przez 36 godzin trwali na posterunku w pościgu za bandytami, zasługuje na uznanie.

Powołanie Komitetu Wykonawczego akcji wyborczej

W dniu wczorajszym odbyło się w Poznaniu posiedzenie wyborczego Komitetu Obywatelskiego, celem dokonania wyboru Komitetu Wykonawczego. Na zebranie zaproszeni zostali przedstawiciele wszystkich partyj politycznych bloku demokratycznego oraz ponad 30-tu przedstawicieli instytucyj i organizacyj społecznych. Zgromadzeniu przewodniczył p. red. H. Barański, a ponadto w skład prezydium weszli: dyrektor Polskiego Radia p. Kostaszuk, dyrektor PAP, red. Stanisławski i przedstawiciel wojska.

Na posiedzeniu omówiono główne wytyczne akcji wyborczej i podkreślono konstruktywny i poważny jej charakter. Wzięto pod uwagę zasadnicze wytyczne Głównego Komitetu Wyborczego w Warszawie, zmierzające do ograniczenia akcji za pośrednictwem ulotek i plakatów, a zużytkowania papieru na zeszyty szkolne dla dzieci wiejskich.

W wyniku obrad powołano do życia Komitet Wykonawczy, w skład którgo weszli przedstawiciele 5-ciu partyj bloku demokratycznego, przedstawiciel OKZZ oraz przedstawiciel władz administracyjnych.

Zbiórka na Pomoc Zimową

W niedzielę, dnia 1 grudnia przed południem urządza Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej zbiórkę uliczną, w której wezmą udział pracownicy firmy H. Cegielski, Ubezp. Społecznej, Drukarni św. Wojciecha, f-my „Papierodruk" i słuchacze Kursów Handlowych A. Smólskiego.

„CZYTELNIK"

w porozumieniu z Instytutem Rzemieślniczym w Poznaniu organizuje

KURSY

doskonalenia zawodowego

dla rzemieślników

Zgłoszenia do końca bież. mies. przyjmuje „Czytelnik" Wyspiańskiego 16 I p. pok. 2

44110

Odczyt dla młodzieży akademickiej

Na zaproszenie Akademickiego Związku Walki Młodych, redaktor H. Barański wygłosi w dniu dzisiejszym w sali „Domu Pocztowca" referat dla młodzieży akademickiej pt.: „Monopole światowe w drugiej wojnie światowej". Po referacie dyskusja. Wstęp bezpłatny. Początek o godz. 18-tej.

Jutrzejsze odczyty

Staraniem Zrzeszenia Prawników Demokratów prof. Stanisław Ehrlich, redaktor miesięcznika „Państwo i Prawo" wygłosi odczyt nt. „Zagadnienie praworządności". Odczyt odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 17 w sali 92 Sądu Okręgowego w Poznaniu (wejście z ul. Krętej 25).

Prof. Francastel, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie, przybywa do Poznania, i będzie przyjmowany przez Uniwersytet Poznański i Akademię Handlową.

Staraniem „Association Polono-Francaise" odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 18-tej w sali Akademii Handlowej odczyt prof. Francastel na temat: „Inteligence française pendant la guerre"

Zebranie członków „Czytelnika"

Zarząd Koła Grodzkiego „Czytelnika" w Poznaniu zawiadamia wszystkich członków, że zebranie miesięczne odbędzie się jak zwykle w sali Domu Pocztowca, al. Marcinkowskiego 20, II ptr., w najbliższy poniedziałek, dnia 2 grudnia br., o godz. 18. W programie odczyt prof. dr. Eugeniusza Frankowskiego, pt. „Boże Narodzenie w obrzędach ludu polskiego".

ZWM-owcy zakończyli swe obrady

W dniach od 25—27 bm. odbywała się w sali Domu Pocztowca w Poznaniu, VIII Wojewódzka Konferencja ZWM z udziałem delegata Zarządu Głównego p. Kowalskiego z Warszawy oraz przedstawicieli władz i bratnich organizacyj młodzieżowych. W konferencji wzięło udział 150 aktywistów Związku Walki Młodych, reprezentujących wszystkie powiaty woj. poznańskiego.

Konferencję urozmaiciły występy artystyczne zespołu Centralnego Ośrodka Artystycznego ZWM w Poznaniu. Na program artystyczny złożyły się pieśni Moniuszki, Verdiego i Pucciniego, w solowym wykonaniu ucznia Poznańskiego Konserwatorium Muzycznego — R. Lipińskiego, produkcje instrumentalne w wykonaniu p. Mocka i rodzeństwa Tysper oraz występy baletu pod kierownictwem p. Jasiniaka. W godzinach wieczornych drugiego dnia obrad zebrani ujrzeli film produkcji radzieckiej pt.: „Chłopiec z naszego miasta" i Kronikę Filmową ze zlotu ZWM w Warszawie. W części referatowej przemawiali m. in. przewodniczący Z. G. Kowalski i przewodniczący Zarządu Woj. ZWM, Młotecki, którzy podkreślili pracowitość i wytrwałość wielkopolskiej młodzieży zrzeszonej w ZWM.

Jak wynika ze sprawozdań i referatów, od ostatniej VII konferencji wojewódzkiej organizacja wzrosła liczbowo. Przybyło około 5 i pół tysiąca nowych aktywnych członków.

Obrady zakończono w środę po południu.

(LW)

Nieszczęśliwy wypadek w czasie pracy

W ub. wtorek pracownik statku żeglugi śródlądowej „Bydgoszcz" Franciszek Kubacki uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy. Przygnieciony on został opadającym dźwigiem. Rannego odwiozło Pogotowie Ratunkowe do Szpitala Miejskiego. (LW)

Zbiórka szmat i makulatury

(c) W ramach Akcji Pomocy Zimowej odbędzie się w dniach od 2—15 grudnia br. na terenie całego województwa poznańskiego zbiórka szmat i makulatury. Zbiórkę będą przeprowadzały po domach i warsztatach pracy organizacje młodzieżowe, a dochód z całej imprezy przeznaczony będzie na Pomoc Zimową dla najbiedniejszych. Zebrane odpadki przekazane będą zakładom przetwórczym.

Na marginesie należy dodać, że każdy, kto odda zbyteczne w domu szmaty i papiery, przyczyni się do odbudowy rodzimego przemysłu, a tym samym podniesie nasz potencjał gospodarczy. Nikogo więc nie powinno zabraknąć w szeregach składających.

Walne Zebranie Związku Inwalidów R. P.

(wjc) W niedzielę, dnia 1 grudnia, o godz. 9 rano odbędzie się w Auli Akademii Handl. Roczna Walne Zebranie Poznańskiego Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. Na zebranie zaproszeni zostali w charakterze obserwatorów przedstawiciele zainteresowanych władz i wszystkich partii politycznych. Na zebraniu m. in. poruszane będą sprawy: podwyżki rent, gwiazdki dla inwalidów wdów i sierót, koncesji tytoniowych. Koło poznańskie zrzesza ca 5000 członków.

Koło Polonistów Uniwersytetu Poznańskiego

zaprasza

młodzież akademicką i wszystkich jej sympatyków

na

Tradycyjne „Andrzejki"

w sobotę, 30 listopada br., o godzinie 23 w kawiarni „Arkadia" przy pl. Wolności

Miły i beztroski zapewnia doborowa orkiestra, popisy literacko-artystyczne asów studenckiej satyry, humoru i śpiewu oraz liczne niespodzianki z gościnnym występem znakomitej pary tanecznej Opery Poznańskiej

z primabalerliną Barbarą Bittnerówną i baletmistrzem Jerzym Kaplińskim

na czele.

Wstęp 100 zł, dla akademików 70 zł

Resztę zaproszeń można otrzymać jeszcze w Sekretariacie Koła przy ul. Stolarskiej 7, od 11—13.

43196

Na Pomoc Zimową i Odbudowę Ratusza

(k) Akcja Pomocy Zimowej i sprawa odbudowy zabytków naszego miasta ciągle znajduje pozytywny oddźwięk w sferach społeczeństwa poznańskiego. Dowodem tego są dobrowolne datki wpływające na wspomniane cele, a składane zarówno przez poszczególne instytucje oraz firmy jak i osoby prywatne.

Ostatnio Zachodnio Polski Syndykat Węglowy Sp. z o. o. w Poznaniu wpłacił na odbudowę Ratusza 5.000 zł, oraz na Pomoc Zimową również 5.000 zł. Obie kwoty przeznaczono na tak szczytne cele w zamian za zorganizowanie przyjęcia z okazji 25-letniego jubileuszu powstania firmy. Dlatego też czyn ten zasługuje tym bardziej na wyróżnienie i zapewne znajdzie naśladowców.

7 tys. słuchaczy na koncercie w Zakł. Cegielskiego

W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu w Zakładach Przemysłowych firmy H. Cegielskiego, z okazji 100-lecia istnienia przedsiębiorstwa, koncert, który zgromadził 7 tys. słuchaczy. Koncertowali na nim najprzedniejsi artyści Poznania, wykonując utwory muzyki poważnej. Aplaudującym tłumem byli pracownicy Cegielskiego. Sprawne i doświadczone kierownictwo koncertu, spoczywające w rękach doświadczonego kierownika muzycznego Polskiego Radia prof. Fr. Łukasiewicza, przemyślało program w ten sposób, że zapoznało słuchaczy wyłącznie z autorami słowiańskich kompozytorów: Moniuszki, Chopina, Paderewskiego, Wieniawskiego, Różyckiego, Nowowiejskiego, Kazury, Opieńskiego, Friemana, Wiechowicza i Areńskiego. Szeroki wachlarz kompozycji był wykonany przez równie licznych artystów, przyjmowanych ze szczerą sympatią i uznaniem. Prawdziwą sensacją koncertu był występ chóru ludowego z Dopiewa, którego produkcje stawiają go w rzędzie najlepszych zespołów wokalnych Wielkopolski. Czystość intonacji i brzmienie zespołu oraz artystyczna interpretacja są wynikiem wieloletniej pracy kierownika zespołu.

Skazanie niebezpiecznych rabusiów

(lk) Sąd Okręgowy w Poznaniu rozpatrywał ostatnio w trybie doraźnym sprawę 2 repatriantów — 27-letniego Wincentego Keniga i 28-letniego Wiktora Tucina, zam. w Zielonej Górze.

Oskarżeni, przy współudziale niejakiego Ryszarda Szpakowskiego, Mariana Remiszewskiego i trzeciego występującego pod pseudonimem „Mistrza", których do chwili rozprawy nie ujęto, dokonali w nocy z 8 na 9 sierpnia br. we wsi Róża, pow. nowotomyskiego, pod groźbą użycia broni, napadu rabunkowego na szkodę Aleksandra, Katarzyny, Tadeusza i Henryka Piaścińskich, oraz Józefa Kalitezaka. Bandyci, po sterroryzowaniu wymienionych, zapowiedzieli, że są partyzantami i przeprowadzają rewizję domowe na zlecenie władz.

W toku rozprawy oskarżeni przyznali się do zarzuconego im czynu, przy czym tłumaczyli, że napadu dokonali pod terrorem. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że bandyci zrabowali wiele cennych przedmiotów, oraz 1.300 zł w gotówce.

Sąd uznał oskarżonych winnymi i skazał Wincentego Keniga na dożywotnie więzienie, a Wiktora Tucina na karę 15 lat więzienia z utratą praw obywatelskich na okres 10 lat. Należy podkreślić, że prokurator żądał dla oskarżonych kary śmierci.

Repatriacja bez utrudnień

Prezydent stołecznego miasta Poznania, jako władza administracji ogólnej I. Instancji, podaje zainteresowanym do wiadomości, że nie ma żadnych trudności powrotu z Niemiec do Polski dla tych Polaków, którzy tego pragną. Istnieją natomiast wszelkie ułatwienia i stała sposobność powrotu.

Wszyscy obywatele polscy, wysiedleni przymusowo w czasie wojny do Niemiec, jak również byli jeńcy wojenni i osoby narodowości polskiej pochodzące z Niemiec i z Ziem Odzyskanych a posiadające obywatelstwo niemieckie, mają możność zgłoszenia się każdej chwili u oficerów łącznikowych Polskiej Misji Repatriacyjnej, bądź w swych obozach, bądź w terenie przy Zarządach Wojskowych, dzielnicowych, prowincjonalnych gdzie zostaną poinformowani o wszelkich szczegółach repatriacji i mogą być niezwłocznie poddani repatriacji.

Ludność polska w Niemczech jest doskonale poinformowana o tych wszystkich ułatwieniach i sposobnościach powrotu do Ojczyzny. Ci, którzy dotychczas nie powrócili — sami tego nie chcieli.

Jeżeli rodziny w Polsce nie mogą doczekać się ich powrotu, to mając ich adresy w Niemczech, winni sami zwrócić się do swoich bliskich z apelem o powrót do Ojczyzny. Korespondencja z obozami polskimi w Niemczech jest sprawna i można się szybko porozumieć.

Polska Misja Repatriacyjna w Niemczech podkreśla, że nikogo z Polaków nie zamierza i nie będzie przymuszać w jakiejkolwiek postaci do powrotu do Polski. Nie zachodzi też objektywnie potrzeba jakichkolwiek ułatwień. Chodzi natomiast o dobrą wolę i o zrozumienie obywatelskiego obowiązku przez tych wszystkich Polaków w Niemczech, którzy mając rodziny w Polsce, albo czując się Polakami, nie spieszą wypełnić swego elementarnego obowiązku służenia Polsce w kraju i dla kraju.

Wobec powyższego skierowywanie przez rodziny, zamieszkałe w kraju, do Polskiej Misji Repatriacyjnej pism o ułatwienie członkom tych rodzin powrotu do Polski jest najzupełniej zbędne.

Centralna Szkoła Techniki Traktorowej

uruchamia 2 grudnia 1946 roku 15-dniowy

kurs dla kierowców traktorowych — transportowych.

Miejsc 20. Opłata za kurs bez wyżywienia i zakwaterowania wynosi 2000.— zł, z wyżywieniem i zakwaterowaniem 225,— zł dziennie. Zapisy przyjmuje i udziela informacyj do dnia 30. 11. 1946 r. Centralna Szkoła Techniki Traktorowej, Poznań-Golęcin, telefon 95-28. 11-521

SPROSTOWANIE. W artykule pt. „Zjazd Kierowników Oddz. Pow. Informacji i Propagandy" zamieszczonym w numerze wczorajszym naszego pisma zakradło się kilka pomyłek, które niniejszym prostujemy.

Referat o Daninie Narodowej wygłosi nacz. mgr Rossmann, a uzupełni go przewodniczący Woj. Komisji Obywatelskiej Daniny Narodowej p. Dudowicz. O planie trzyletnim mówił p. Tkaczyk. Równocześnie kierownik Urzędu Informacji i Prop. we Wrześni podał zebranym do wiadomości, że Wspólnota Pracowników Przem. Drzewnego z Orzechowa złożyła na Daninę Narodową 530 tys. zł, a nie jak mylnie podano — że sumę tę wręczył p. Tkaczyk.

Teatry i kina

Piątek, 29 listopada 1946

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-ta — „Hrabina"; jutro, godz. 19-ta — „Kraina uśmiechu".

Teatr Polski: dziś, jutro, godz. 19-ta — „Szczeniaki".

Teatr Nowy: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Wesele Figara".

Teatr Komedia Muzyczna: dziś i jutro, godz. 19.30 — „Królowa Przedmieścia".

Teatr Aktora i Lalki (św. Marcin 8). **Teatr Aktora:** dziś i jutro, godz. 18-ta — „O krasnoludkach i sierotce Marysi"; **Teatr Lalki:** dziś i jutro, godz. 16-ta — „Szewczyk Dratewka".

Teatr Mały (Słowackiego 19/21): dziś i jutro, godz. 19.30 — „Hiszpańska mucha".

„Kukułka Poznańska" — kawiarnia „As", pl. Wolności 4: dziś i jutro, godz. 19-ta — „Tego jeszcze nie było".

W kinach poznańskich:

Apollo: godz. 16, 18, 20-ta — „Ulica złoczyńców"; **Bałtyk:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Królewna Śnieżka"; **Muza,** godz. 15.30, 17.45 i 20-ta — „Skarb rodziny Goupi"; **Rialto:** godz. 15.30, 17.45 i 20 — „Niebo jest dla was"; **Warta:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Zwariowane lotnisko; **Oświatowe TUR,** ulica Przemysłowa 48: codziennie o godzinie 17-tej — „W krainie wiecznych lodów".

Z Teatru Wielkiego

W piątek wraca na afisz stylowo wystawiona „Hrabina" Moniuszki z pp. Dudicz-Latoszewską, Kostalówną, Royem, Szpinglerem, Wojnickim i Zatheym. Dyryguje dyr. dr. Z. Latoszewski.

W Państwowym Teatrze Polskim

„Szczeniaki" sztuka na tle życia dorastającej w epoce wojennej i powojennej, młodzieży szkolnej, francuskiego autora Roger-Ferdinanda. W walce o duszę i przyszłość tej, zagrożonej poważnie wykolejeniem, grupki chłopców, zwycięstwo odnosi młoda postępowa nauczycielka panna Bravard (Zofia Barwińska).

„Królowa Przedmieścia" w Teatrze „Komedia Muzyczna" grana będzie do niedzieli

W nadchodzącą niedzielę schodzi już z repertuaru „Królowa Przedmieścia", która tak doskonale bawi widownię. Wesoły ten wodewil zyskał sobie duże powodzenie ze względu na liczne piosenki i zabawną akcję. Sala dobrze ogrzana.

Ambasador czeski i konsul amerykański w „Kukułce"

W dniu wczorajszym obecni byli na najnowszym programie „Kukułki" z fenomenalnym mimikiem i parodystą, Janem Mrozińskim — ambasador czeski — Hejret, przedstawiciel praskiej prasy — Martinek, oraz zaprzysiężony bywalec „Kukułki" konsul amerykański — Sim (?) wraz z małżonką.

Program „Tego jeszcze nie było" kończy się w niedzielę, 1 grudnia. Poza Mrozińskim występują Korff-Kawecka, (piątek), Krystyna Kostalówna, Elżbieta Marzinkówna, Stefan Drewicz i Witold Kandulski.

Salon Sztuk Plastycznych Z. P. A. P. al. Marcinkowskiego 28

Wystawa zbiorowa prac art. graf. Franc. Burkiewicza. Salon jest otwarty w dni powszednie od godz. 10—18, w niedzielę i święta od godz. 12—18.

KOMUNIKATY

Dzisiaj, 29 bm. o godz. 19, w auli szkoły przy ul. Berwińskiego odbędzie się nadzwyczajne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy przy XII. lotniczym hufcu harcerzy. Zaprasza się również wszystkich byłych harcerzy (lotników), którzy byli członkami drużyny im. gen. Henryka Dąbrowskiego.

Nasza młodzież szkolna przed wojną i dziś na ten temat w ramach Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich mówić będzie w piątek, 29. XI. prof. dr L. Bykowski. W poniedziałek, 2. XII. prof. dr J. Dobrowolski wygłosi odczyt pt. „Rośliny lekarskie Polski i ich zbieranie ze stanu dzikiego". Wykłady będą się odbywały o godz. 18-tej w Collegium Minus (I ptr.), Wały Wazów 26. Wstęp 20 i 5 zł.

Staraniem Zarządu Koła Prawników i Ekonomistów S. U. P., odbędą się dnia 30. bm. „Tradycyjne Andrzejki" w auli Akademii Handlowej. Orkiestry pod dyr. Popiałkiewicza. Początek o godz. 21.

Dyrekcja Zakładu Położniczo-Ginekologicznego P. W. Z. S. w Poznaniu, ulica Polna 33, podaje do wiadomości, że z dniem 1 grudnia 1946 roku odwiedzanie chorych dozwolone jest
na oddz. położniczym tylko w niedziele od godz 14—16-tej (najwyżej dwie osoby),
na oddz. ginekologicznym w czwartki i niedziele od godz. 14—16-tej.
W wyjątkowych wypadkach odwiedzać chore można poza wyżej wymienionym czasem tylko za zgodą lekarza dyżurnego.

Za złożenie 500 zł dziękuje. pani N. N. — Bratnia Pomoc Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu.

Nocne dyżury aptek

W czasie od 30 bm. do 7 grudnia br. pełnią dyżury nocne apteki poznańskie: dla Łazarza i Górczyna — apt. im. Matejki, ul. Matejki 1; dla Jeżyc i Sołacza — apt. na Sołaczu, ul. Mazowiecka 12; dla Wildy i Dębca — apt. Fortuna, ul. Daszyńskiego 96; dla Śródmieścia — apt. dra Kierzyńskiego, ul. Mieżyńskiego 12; dla Śródki i Głównej — apt. przy Grobli, ul. W. Garbary 41

Związek b. uczenic Gimn. i Liceum im. Kl. Potockiej w Poznaniu łącznie z b. uczenicami filii N. H. im. Dąbrówki urządza w niedzielę, dnia 15 grudnia pierwszy zjazd organizacyjny, który rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy SS. Elżbietanek, ul. Łąkowa. Zgłoszenia udziału należy składać do dnia 5. 12. br. na ręce sekretarki Wandy Krąkowskiej, Poznań, ul. Przemysłowa 46, wraz z opłatą na pokrycie kosztów.

Cech Szewców i Cholewkarzy w Poznaniu donosi, że członkowie Cechu, którzy załatwili formalności rejestracji celem przydziału gumy, winni wpłacić najpóźniej w dwóch dniach od daty ogłoszenia sumę 600,— złotych na poczet przydziału gumy. 11-531

Prezydent miasta Poznania składa podziękowanie Poznańskiej Spółce Okowicianej Spółdzielni z. o. u. za kwotę 5 tys. zł, złożoną na odbudowę Ratusza oraz Zachodnio-Polskiemu Syndykatowi Węglowemu za złożone z okazji 25-lecia placówki 5 tys. zł na odbudowę Ratusza i 5 tys. zł na Pomoc Zimową.

„Caritas Academica" składa najserdeczniejsze podziękowanie Panu Dr. Jakubczykowi, który ofiarował na cele naszej organizacji sumę 700 zł, otrzymaną za wydrukowany artykuł.

„Caritas Academica" składa serdeczne podziękowanie Poznańskiej Spółce Okowicianej — za ofiarowaną dla najbardziej potrzebujących studentów sumę 15 000 zł.

F-ma Stomil, Spółka Akcyjna w Poznaniu, złożyła na wdowy i sieroty, po byłych więźniach politycznych 300 zł, za co Związek składa podziękowanie.

P. P. — P. i Ł. Chmarowie złożyli na Pomoc Zimową sumę 1500 zł, w zamian za kwiaty na mogiłę śp. Piotra Wajdy. Ofiarodawcom składa M. K. A. P. Z. podziękowanie.

Koło Żeglarzy, oddz. II. urządza dnia 30. 11. zabawę taneczną w lokalu, przy ul. Sołackiej 6/8. Początek o godz. 8-mej. Zaprasza członków i sympatyków Zarząd 44063

„Caritas Academica" składa podziękowanie: pracownikom hurtowni kolonialnej M. Zywert i Ska w Poznaniu za sumę 5 tys. zł, zebraną z okazji imienin właściciela firmy; pp. Kęsy za sumę 1300 zł, zebraną na weselu w Bininie oraz O. dr Bernardowi Przybylskiemu za sumę 800 zł, otrzymaną za wydrukowany artykuł. Wymienione sumy został złożone na cele „Caritas Academica".

Program audycyj radiowych na sobotę, 30 bm.

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.04 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka — na wszystkie rozgłośnie polskie; 6.30 Muzyka — na wszystkie rozgłośnie polskie; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka z Krakowa; 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka poranna; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Walce; 8.50 Audycja szkolna; 9.35 Przerwa; 11.30 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.40 Zespoły operowe; 11.50 Kronika Poznania i Wielkopolski; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 „5 minut poezji"; 12.40 Utwory fortepianowe w wyk. Natalii Hornowskiej; 13.00 Mała Orkiestra P. R. z udziałem Felicji Woźniakówny i Jana Fandri (śpiew); 14.00 „Aktualia miejskie" w opr. Stanisława Krokowskiego; 14.10 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Mieczysława Giżelskiego z udziałem Feliksa Krajczyńskiego (śpiew), akompaniuje Hieronim Szperka; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Słuchowisko dla dzieci starszych pt. „Ania z Zielonego Wzgórza" (część III); 15.30 „Ze świata radia"; 15.35 Recital organowy Jana Kucharskiego; 16.05 Dziennik popołudniowy; 16.35 Skrzynka techniczna; 16.50 Z życia kulturalnego; 17.00 Słuchowisko dla młodzieży pt. „Siłaczka" — wg. Stefana Żeromskiego w radiofonizacji Jadwigi Nawarskiej — na wszystkie rozgłośnie polskie; 17.25 „Przy sobacie po robocie"; 18.30 „Nauka przy głośniku"; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.20 Kalejdoskop muzyczny. Wykonawcy: Helena Stroińska-Doruchowa (sopran), Leon Cwojdziński (klarnet — saksofon), Marian Obst (fortepian); 19.45 Skrzynka ogólna nr 60 — listy radiosłuchaczy omówi Alfred Sikorski; 19.55 Wiadomości sportowe; 19.59 Sygnał czasu i myśli wybrane; 20.01 Dziennik wieczorny; 20.25 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry P. R. w Katowicach; 21.00 Słuchowisko pt. „Pocałunek Roxany" wg Rostanda, w opr. Al. Maliszewskiego; 21.30 „Głos Młodych"; 21.45 Kwadrans prozy „Lalka" — Bolesława Prusa; 22.00 Audycja rozrywkowa „Andrzejki"; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej pod dyr. Jana Cajmera; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.20 Program na dzień następny; 23.30 Koncert życzeń; 23.55 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika i zakończenie audycyj.

SPORT

Uwaga członkowie „Czytelnika"

W najbliższy poniedziałek, dnia 2 grudnia odbędzie się 6 organizacyjne zebranie Klubu Sportowego „Czytelnika".

A więc wszyscy, którzy mają zamiar należeć do nowo powstającego klubu, przybędą punktualnie o godz. 19-tej do lokali „Czytelnika", przy ul. Wyspiańskiego 10, I ptr. Członkowie sekcji turystycznej „Czytelnika" proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Kręglarstwo

SK Legia 4212 — HCP 4071

Powyższe spotkanie rozegrano w środę, 27 bm. na kręgielni ob. Zielińskiego. Zwycięstwo odniosła Legia z różnicą 141 punktów. Równocześnie komunikujemy, że rewanżowe spotkanie odbędzie się w sobotę, 30 bm. o godz. 16-tej. Zawodnicy proszeni o punktualne przybycie. Zarząd.

KOMUNIKATY SPORTOWE

KS „Warta" komunikuje: Z cyklu rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" naszego okręgu odbędzie się w niedzielę 1 grudnia br. o godz. 11-tej na boisku „Warty" spotkanie piłkarskie Admira — Warta. W meczu tym, po dłuższej przerwie wystąpi Danielak, który obchodzić będzie jubileusz 400 meczy w barwach „Warty". Uczczenie tego rzadkiego jubileuszu będzie miało miejsce przed meczem na boisku.

KKS komunikuje: W niedzielę dnia 1 grudnia br. odbędzie się ciekawe spotkanie o mistrzostwo klasy „A" pomiędzy HCP (Poznań) — KKS (Poznań) o godz. 14-tej na boisku KKS w Dębcu.

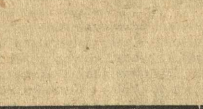

Dnia 27 listopada 1946 zasnął w Bogu, mój najukochańszy i najtroskliwszy mąż, nasz drogi tatulo brat, szwagier, siostrzeniec i wuj, śp.

MARIAN LINKE

adwokat

radca prawny Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu, Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej i S. A. Stomil — prezes K. S. „Warta"

przeżywszy lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona z dziećmi, bracia i rodzina

Poznań, Jelenia Góra, Rzym, Warszawa
ul. Słowackiego 21

11-546

W dniu 27 listopada 1946 roku zmarł po długiej chorobie śp.

Marian Linke

adwokat
prezes i członek honorowy K. S. „Warta"

W Zmarłym traci sport polski wybitnego działacza, a klub nasz wielce zasłużonego prezesa i długoletniego członka zarządu.

11-569 **Klub Sportowy „Warta" T. z. w Poznaniu**

Wzywamy wszystkich członków do gremialnego udziału w pogrzebie, który odbędzie się w sobotę, dnia 30 listopada br., o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Dnia 27 listopada 1946 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach śp.

Marian Linke

adwokat — długoletni radca prawny Oddziału Banku

przeżywszy lat 44.

W Zmarłym straciliśmy dzielnego fachowca, zacnego i uczynnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja i pracownicy
11-568 **Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Poznaniu**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 13.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

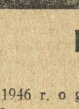

W dniu 1. 12. 1946 r. o godz. 9-tej w kościele Farnym odprawiona zostanie

msza św. żałobna

za spokój dusz poległych na polu walki, zamęczonych w obozach koncentracyjnych i zmarłych w czasie okupacji Kolegów-członków.

O czym zawiadamia
Wojewódzki Związek Ogrodniczy
i Powiatowy Związek Ogrodniczy
w Poznaniu

43852

W sobotę, dnia 30 listopada 1946 r. o godz. 10-tej odbędzie się ekshumacja zwłok śp.

z Cyrankowskich

Wandy Nowackiej

z cmentarza regionalnego w Głównej na cmentarz Bożego Ciała w Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie tegoż dnia w kościele oo. Zmartwychwstańców przy Rynku Wildeckim o godzinie 7-mej, o czym wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

zawiadamiają
rodzice z synami

Poznań, Rynek Wildecki.

43887

Dnia 26 listopada 1946 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy ojciec, nasz najukochańszy brat, wujek i szwagier, śp.

Antoni Radlik

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 11-tej, z kaplicy na cmentarzu Bożego Ciała na Dębcu.

W ciężkim smutku pogrążone
córka i rodzina.

Poznań-Starołęka. 44092

Kupię: DAMAR, sztuczną kalafonię i wszelkiego rodzaju ŻYWICE Płacę najwyższe ceny. Opróbkowane oferty kierować Łódź, Biuro Ogłoszeń PAP, ulica Piotrkowska 133, dla „sub 1000". 11-511

E. KROMCZYŃSKI STEMPLE POZNAŃ UL. ŚW. MARCINA 47

39656

W środę, 27 listopada 1946 roku, zakończył żywot doczesny w Gnieźnie, po długotrwałej chorobie, śp.

Marian Linke

doradca prawny Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej przeżywszy lat 44.

W Zmarłym tracimy dobrego współpracownika.

Cześć Jego pamięci!

Rada Nadzorcza Dyrekcja Rada Zakładowa
Miejskiej Poznańskiej Kolei Elektrycznej

11-563

W dniu 26 listopada 1946 roku zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., śp.

Antoni Radlik

kapitan statku Państw. Zarządu Wodnego w Poznaniu

W Zmarłym utraciliśmy swego długoletniego, zasłużonego i uczciwego pracownika, kolegę i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci!

Okręg. Dyrekcja Dróg Wodnych w Poznaniu — Państwowy Zarząd Wodny w Poznaniu

Rada Zakładowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godzinie 11-tej z kaplicy cmentarza parafii Bożego Ciała na Dębcu.

11-562

TANI BAZAR DĘBIECKI
wł. M. Matuszewski
Poznań, ul. Dębiecka nr 10
poleca
tanie podarki gwiazdkowe
bieliznę damską, męską i dziecięcą
artykuły piśmienne oraz wszelkie zabawki.
Ozdoby choinkowe w wielkim wyborze
11-472

Składów
z podręcznymi magazynami na dzielnicowe hurtownie tytoniowe poszukuje
„Społem"
Okręgowy Oddział Spożywców Poznań, Składowa 4. — Zgłoszenia: pokój nr 13.
11-542

†

Dnia 27 listopada 1946 zmarł po długotrwałej chorobie b. doradca prawny naszej firmy, śp.

Marian Linke

adwokat

W Zmarłym straciliśmy nie tylko dzielnego współpracownika i światłego doradcę, ale także sardecznego kolegę o wybitnej szlachetności charakteru. Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy firmy „Stomil" S. A. pod Zarządem Państw.

11-567

41330

Wózki dziecięce — Łóżka żelazne
ROWERKI • HULAJNOGI • ZABAWKI — NORMALNE i DZIECIĘCE
WYROBY STALOWE • NACZYNIA KUCHENNE ALUMINIOWE

Sprzęt Domowy
WŁAŚC. A. DOLSKI
POZNAŃ, UL. MIELŻYŃSKIEGO 16. • TEL. 29 82
(DAWN. GWARNA)

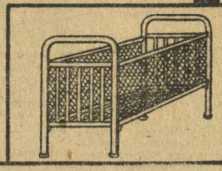

†

W trzecią bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego męża i tatusia, śp.

Jana Niezielinskiego

restauratora w Poznaniu

zmarłego na wysiedleniu, odprawiona zostanie

mszа św.

w sobotę, dnia 30 bm., o godz. 7.30 w kościółku Pana Jezusa przy ulicy Żydowskiej, o czym krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia żona z synkiem i rodziną.

Poznań, Szewska 1. 43942

Zarząd Związku Polskich Cechów Fryzjerskich na Województwo Poznańskie podaje do wiadomości wszystkim członkom, że ceny za usługi w żadnym wypadku nie mogą być pobierane ponad maksymalne wymienione w cenniku przyjętym przez Wojewódzką Komisję Cennikową przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu na posiedzeniu odbytym w dniu 24 lipca br., a podanym do wiadomości delegatom Cechów na Zjeździe w Poznaniu w dniu 18 września 1946 r.

Cennik ten przedstawia się następująco:

Męski	zł	Damski	zł
Uczesanie	15,—	Ondulacja żelazkowa	40,— 50,—
Golenie	15,—	Ondulacja wodna z myciem głowy	80,— 100,—
Golenie z wodą kolońską	30,—	Mycie i suszenie włosów krótkich	40,—
Golenie z kremem	20,—	Mycie i suszenie włosów długich	50,—
Golenie i czesanie	20,—	Ondulacja trwała	300,— 400,—
Strzyżenie	30,—	Farbowanie włosów	300,—
Strzyżenie wąsa	5,—	Rozjaśnianie włosów	200,— do 300,—
Strzyżenie włosów dzieci krótko	20,—	Masaż twarzy 40,— głowy	30,—
Mycie głowy	25,—	Farbowanie rzęs	40,—
Masaż twarzy 40,—, głowy	30,—	Farbowanie brwi	40,—
Manicure	40,—	Strzyżenie włosów	30,—
Farbowanie włosów	250,—	Manicure	40,—
Farbowanie wąsa	60,—	Parówka twarzy	40,—
Ułożenie włosów	30,—	Kwarcówka	40,—
Ułożenie włosów żelazkami	30,—	Pedicure	50,— 100,— 150,—
Strzyżenie brody	50,—	Wygolenie brwi	15,—

Zarząd

Fr. Rutawski prezes — Edmund Grell sekretarz

Poznań, dnia 23 listopada 1946 r. 11-517

Uwaga radiosłuchacze!

Chcąc udogodnić radiosłuchaczom, którzy z braku czasu lub zajęć zawodowych nie mogą uiścić opłat radiofonicznych w godzinach przedpołudniowych w kasie Agencji Radiofonicznej, Dyrekcja Okręgowa Polskiego Radia w Poznaniu otwiera z dniem dzisiejszym dzielnicowe punkty inkasowe

opłat radiofonicznych

w godzinach popołudniowych od 16-tej do 19-tej.

Wymienione punkty przyjmują wpłaty bez dodatkowych opłat.

Wpłaty przyjmują w dzielnicach:

Górczyn: ob. Szczepankiewicz — ulica Marsz. Focha 163/6

Łazarz: „ Dudziakowa — ulica Śniadeckich 14/3
„ Sempołowicz — ulica Matejki 44/1
„ Urbanowska — ulica Limanowskiego 12/8

Śródmieście: „ Komarnicka Romana — ulica Kopernika 4
„ Chojnacki — Aleje Marcinkowskiego 18/3
„ Ostrowska — ulica Wrocławska 37/7

Sołacz i Winiary: „ Grodzicka — ulica Michałowska 2/3

Starołęka i Żegrze: „ Cieślewicz — ul. Forteczna 39/3

Osiedle Grunwaldzkie: „ Olszewski — ul. Tęczowa 35/4

Na prowincji przyjmują opłaty nadal placówki inkasowe Radiowęzłów i punkty inkasowe Polskiego Radia aż do odwołania przez Polskie Radio.

11-555

†

Pogrzeb śp.

Jureczka Sokołowskiego

odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godz. 10,45 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na Dębcu, nie jak mylnie podano w piątek. 44168

Różne

Najsłynniejszy psychograf-olog darem jasnowidzenia nieomyinie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem: „Martini" Kraków, Skr. pocztowa 475.

11-168

Centrala Lamp Radiowych
Poznań, św. Marcin 5
II piętro front tel. 37-79
kupuje po najwyższych cenach lampy amerykańskie i rosyjskie. 11-373

Osobiste

Akumulatory motocyklowe, radiowe, baterie anodowe, stale świeże na składzie. „Emka" Wrocławska 30, tel. 26-52. 43790

Pieniądz

100 000 zł ulokuję w handlu lub przystąpię jako wspólniczka. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44031.

150 000 zł, współpracę i ewtl. umeblowany pokój biurowy, główna ulica Śródmieścia, ofiaruje solidny kupiec lat 48. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44030.

Łożyska kulkowe i rolkowe wszelkich typów i rozmiarów
w każdej ilości skupuje
Centrala Łożysk Kulkowych
Poznań, Fr. Ratajczaka 15
11-559 pod kinem Apollo

Monter elektrotechnik
specjalista na instalację samochodową zaraz potrzebny. Zgłoszenia
ul. Marsz. Focha 129, Park Samochodowy
43857

KUPUJĘ ZŁOTĄ BIŻUTERIĘ Srebro — Zegarki — Budziki I ZEGARY KOMINKOWE
Fa WITOLD STAJEWSKI — Poznań ul. Półwiejska 9b 42948

Dnia 30 listopada (sobota)
WIEPRZOBICIE
na które uprzejmie zapraszamy
Restauracja Nurkowski
Sew. Mielżyńskiego 23 — Telefon 40-50
Specjalność: mięso z kotła oraz kiszki własnego wyrobu
Podaje się od godz. 10-tej rano 43065

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu
zakupi większą ilość
kożuchów
krytych i niekrytych w dobrym stanie, gotowych do użytku, oraz kilka
maszyn krawieckich.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Aprowizacji i Zaopatrywania D. O. K. P. Poznań, budynek przy wolnych torach, pokój 21, II piętro, w godzinach od 8-mej do 13-tej.
11-557

Reklama współdziała w odbudowie kraju!

P. K. O. V — 4499

OGŁOSZENIA DROBNE

Konto: Bank „Społem" nr 8

Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. — Tel. 64-75. — Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Lekarskie

Borowina. Poznański Zakład Przyrodoleczniczy, al. Marcinkowskiego 20, telefon 36-26. 41030

Gabinet kosmetyczny Jadwigi Kamińskiej, Śniadeckich 6a, wykonuje: oczyszczanie cery, masaże twarzy, farbowanie brwi i rzęs, oraz pielęgnacje włosów. 42658

Wolne posady

Maszynistki dziewiarskie, na stałą pracę potrzebne. Wytwórnia Wyrobów Dzianych, Poznań, ul. Daszyńskiego 147. 43907

Potrzebni zdolni pracownicy fizyczni. Wejman, Poznań, Kościelna 17. 43833

Potrzebna starsza gosposia z gotowaniem, zaraz. Zgł. M. Focha 36, skład. 43874

Pomoc domowa, czysta, uczciwa, potrzebna. Dąbrowskiego 51, m 1. 43828

Potrzebna panienka czysta, kulturalna, lubiąca pracę do 10-mies. dziewczynki, na przychodnią. Warunki dobre. Zgł. do godz. 10 rano, ul. Grottgera 11, m 9. 43861

Fryzjerka - manicurzystka potrzebna zaraz, na dobrych warunkach. Koszalin, Zwycięstwa 111. Fryzjer. 11-513

2 zdolne propagandzistki
do gotowania w sklepach nowego artykułu spożywczego natychmiast potrzebne. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44064.

Fryzjerka potrzebna. Łukaszewicza 17. 43835

Panienka inteligentna potrzebna do księgarni. Of. „Głos Wielkop." nr 43634.

Rutynowanego magazyniera oraz biegłej siły biurowej dla obliczania płac poszukujemy. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43862.

Czeladnik krawiecki potrzebny. Ostlewski, Padewskiego 1, m. 9. 43767

Dziewczyna bez spania do wszelkich prac domowych niech się zgłosi zaraz. Szamarzewskiego 58, m. 33. 43988

Pomocnica domowa przychodnia, sumienna, uczciwa, potrzebna. — Dąbrowskiego 8, m. 1. 44037

Murarze i robotnicy mogą się zgłosić. Wielkopolska Spółka Budowlana, Spółka z o. o., Poznań, ul. Marsz. Focha 130/132. 44065

Chłopak do posyłek i do pomocy w laboratorium, lat 14—17, potrzebny. Oferty „Głos Wlkp." nr 44078.

Fryzjerka dzielna potrzebna zaraz. Płonka, Grunwaldzka 62. 44069

Potrzebna gospodyni na probostwo zaraz. Zgłoszenia: ul. Drużbackiej 7, m. 10, od godz. 17—19. 44059

Dziewczyna młodsza z gotowaniem potrzebna zaraz. Restauracja Żydowska 30, m. 1. 44054

Przyjmę ucznia stolarskiego. Grześkowiak, ul. Wronicka 24. 44049

Blacharzy za specjalnym wynagrodzeniem na stałą posadę, przyjmie Brzeski-auto, Jakuba Wujka 8. 44042

Uczciwy chłopiec do posyłek do biura. Brzeski-auto, Jakuba Wujka 8. 44043

Przyjmiemy zaraz pracownika biurowego
obeznanego z działem kartkowym art. przydziałowych
do prowadzenia kartotek:
Zgłoszenia z życiorysem do Biura Ogłoszeń „PAR" Poznań, Ratajczaka 7 pod 11.1003
44150

Dziewczyna gotowaniem zaraz. Referencje konieczne. Wierzbięcice 7, m. 2, godz. 2—5-tej. 44032

ZARZĄDZAJĄCA INTERNATEM
potrzebna.
Ośrodek Szkoleniowy Baborówko, poczta Szamotuły, tel. 313, stacja kolejowa Baborówko.
11-495

2 dryklerzy, szlifierz i ślusarz warsztatowy mogą się zgłosić. Kowalski i Stanawski, Wielka 19. 44011

Stolarzy na dobrych warunkach przyjmę. Mechaniczne Zakłady Stolarskie, Dolna Wilda 21. 44005

Piekarz samodzielny na prowincję potrzebny. Warunki dobre. Wymagana uczciwość, ewtl. zaraz. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 11-566.

Potrzebna pomoc domowa od 1. 12. 1946. Zgłoszenia: Poznań, Młyńska 2, m. 17. 44034

Ekspedientka do składu cukierków, fachowa, uczciwa siła, zaraz potrzebna. Marsz Focha 29. 44003

Gosposia do prac domowych oraz znająca dobrze kuchnię, może się zgłosić. Półwiejska 3, Mnichowski. 44000

Modystka, siła młodsza, potrzebna. „Madame", Mielżyńskiego 5. 44091

Tokarz precyzyjny potrzebny zaraz. Spółka Pedagogiczna, Poznań, Podgórna 7. 44089

Potrzebny czeladnik krawiecki. Opalenicka 6, m. 1. 44081

Dziewczyna uczciwa bez spania, dobre warunki. — Półwiejska 12, m. 4. 44079

Stolarzy poszukuję na fornierowane prace. Bracia Grzędowscy, P. Jackowskiego 31. 44106

Potrzebna służąca ze spaniem i gotowaniem zaraz. Zgłoszenia: Małeckiego 15, m. 6. 44111

Fryzjerka może się zgłosić zaraz. St. Winter, Rogoźno (Wlkp.), Poznańska 11. 44114

Służąca z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. — Karmelicka 1, m. 25. 44128

Piekarza do samodzielnego prowadzenia piekarni na prowincji przyjmę. Koszta podróży zwrócę. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 11-565.

Dziewczyna przychodnia lub posługaczka zaraz. — Czerwonej Armii 3, m. 4, 2 X dzwonić. 44120

Potrzebna dochodząca z gotowaniem. — Młyńska 13, m. 10. 44121

Pomoc domowa potrzebna. Popiińskich 12, m. 21. 44126

Czeladnik kołodziejski potrzebny zaraz. Dąbrowskiego 60. 44118

KSIĘGOWEGO(EJ)
obeznanego z kalkulacją do poważnego przedsiębiorstwa poszukuje się. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43861.

Potrzebna biegła maszynistka ze znajomością stenografii. Zgłoszenia osobiste z okazaniem świadectw przyjmuje Wydział Wojewódzki Poznański w Poznaniu, ul. 23 Lutego 7a, pokój 9. 11-558

Uczennica i uczeń fryzjerscy potrzebni zaraz. Strumykowa 41 (Wilda). 44155

Garderobiany wzgl. garderobiana mogą się zgłosić. Restauracja „Artus" św. Marcin 6. 44153

Chłopiec uczciwy, do posyłek potrzebny zaraz. Pilat 1 Ska, Pasaż Apollo. 44146

Dwóch uczniów tokarskich przyjmie zaraz Zakład Mechaniczny, Półwiejska 20, podwórze. 44145

Dobrą ekspedientkę do składu rzeźnickiego przyjmie zaraz Fa Br. Aniola, ul. Wronicka 33/34. 44143

Pomoc domowa potrzebna. 27 Grudnia 12, Bandel — Muth. 44141

Pomocnik fryzjerski oraz uczeń przyuczony potrzebni zaraz. Grunwaldzka 31. 44023

Potrzebna zaraz osoba do współpracy domowej na gospodarstwo. Traktowanie warunki dobre. Spieszne zgłoszen.: Grabowska, Wenecja, poczta Gąsawa, powiat Znin. 44022

Pomocnik krawiecki potrzebny. Fabryczna 1, m. 10. 44024

Rodzina do pracy zaraz. Maj. Nowy Młyn, Antoninek. 44039

Panienkę, wyjazd, rocznego dziecka. Kręta 5, m. 3. 44038

Dziewczyna uczciwa zaraz. Fredry 4, m. 3. 44142

Chłopiec do posyłek potrzebny. Zgłoszenia: Śleszyńskiego 3a, m. 4. 44134

Dziewczynkę do dwojga dzieci zaraz. Kossaka 13, m. 2. 44133

Szuka posady

Osoba inteligentna i rzetelna szuka posady jako początkująca biurowa ewent. ekspedientka. Oł.: „Głos Wielkopolski" nr 43834.

Pomocnica aptekarska, poszukuje posady. Oł.: „Głos Wielkopolski" nr 43876.

Księgowy obeznany z wszelkimi pracami biurowymi, 15 lat praktyki w przedsiębiorstwach handlowych, tartakach, spółdzielni, szuka stanowiska, miejscowość obojętna. Oł. „Głos Wielkopolski" nr 43830.

Księgowy-bilansista przyjmie posadę w Poznaniu zaraz. Oferty nr 2130: „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 44124

Szukam posady jako początkujący biurowy, najchętniej w księgowości handlowej lub przemysłowej, znajomość księgowości amerykańskiej, przebitkowej, kalkulacji, maczynopismo — miejscowość Poznań. Oferty: „Czytelnik", Armii Czerwonej 1, nr 2129. 44123

Księgowy bilansista poszukuje zajęcia popołudniowego. Oferty nr 2128: „Czytelnik", Armii Czerwonej nr 1. 44122

Gosposia samodzielna, uczciwa, poszukuje posady zaraz do samotnej osoby lub do dwojga. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43960.

Starsza uczciwa poszukuje stałej posady do jednej lub dwóch osób, tylko na dobrych warunkach, może też pomóc przy szyciu jako podręczna. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43988.

Kucharka poszukuje posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43991.

Osoba znająca dobrą kuchnię szuka posady do prowadzenia domu. — Oferty „Głos Wielkop." nr 44076.

Kucharz znający kuchnię polską, francuską, rosyjską szuka posady najchętniej w restauracji, restauracji, majątku z mieszkaniem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44026.

Kto przyjmie sierotę z prowincji na 3-letnią naukę szycia w zamian za pracę domową. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44050.

Inteligentna starsza zaufana osoba poprowadzi samodzielnie gospodarstwo domowe u poważnych bezdzietnych państwa lub samotnych osób. Oferty „Głt. Wielkopolski" nr 44013.

Posady księgowego majątku ziemskim poszukuje od 1. 1. 1947, ewtl. wcześniej. Oł. „Głos Wlkp." nr 44009.

Dwóch młodych energicznych przyjmie pracę ewtl. w dom lub korepetycje. — Roosevelta 2, m. 2. 44007

Poszukuje posady felczera w sanatorium, szpitalu lub w fabryce. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11-541.

Ogrodnik poszukuje posady państwowej, majątek, fabryka lub szkółki państwowe. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 11-527.

Spedytor — z długoletnią praktyką przyjmie posadę zaraz. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44087.

Pielęgniarka z długoletnią praktyką przyjmie posadę w szpitalu, specjalność masaże, naświetlania, elektryzacja. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44095.

Nauka

Korepetytor(ki) z okolicy Osiedla Grunwaldzkiego poszukuje dla uczennicy 2-giej klasy gimnazjalnej. Zgł.: Skarbka 30. 44113

Nauczyciela do przygotowania do 5 kl. powszechn. szukam. Daszyńskiego 35, m. 11, godz. 5—6. 44087

Tańców nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 43325

Tańce nowoczesne, narodowe, wyucza baletmistrz Ignacy Szczurek, Przecznica 2, parter. 43144

Kursy Handlowe Śmólskiego, Wawrzyniaka 33 przyjmują zapisy na styczniowe: Półroczne Kursy Handlowe, Wieczorowe Kursy Księgowości dla początkujących (wszystkie systemy, bilans, podatki, listopłace, przebitkowa), Wieczorowe Wyższe Kursy Księgowości Przemysłowej systemem przebitkowym. 11-389

Sprzedaże

Meble różne, nowe, używane, komplety oraz oddzielne sztuki, wielki wybór, okazyjnie. Stefan Janiak, Rybaki 6. 25789

Maszyny i narzędzia do obróbki drzewa i metali poleca Dom Handlowy „Okazja", Grobla 1b. 11-55

Czcionki polskie wstawiamy do maszyn do pisania szybko, tanio. Maszyny zastępcze. Warsztaty maszyn biurowych, W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 42552

Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje — kupuje „Radiomechanika" — Poznań, św. Marcin 25, telefon 12-38. 42745

Instrumenty muzyczne kupuje, sprzedaje, przyjmuje do naprawy Zygmunt Liebig, Poznań, Kraszewskiego 9b. 11-386

Meble, nowe — używane, poleca korzystnie Magazyn Mebli, Za Bramką 4. 40807

PŁASZCZE BARANKOWE NIEMOWLĘCE
kabaty, komplety do chrztu, ciepłe czapki poleca
WYTWÓRNIA
Rybaki 18, m. 9.
44014

Wanny kąpielowe, piece gazowe — automaty i nowe kurki wodociągowe kupuje Kośka, Poznań, Dominikańska 5. 42908

Tapczany, fotele, leżanki, materace. „Rekorda" ul. Kurzanoga, boczna Ratuszowej. 11-429

Kamienicę, 5 składów, centrum, 2 800 000, spraedam. Metelski, Marcina 13. 43805

Kamienicę składami przy Focha, willę ogrodem Puszczykowie, tanio sprzedam. Metelski, Marcina 13. 43604

Restaurację reprezentacyjną sprzedam. Punkt znakomity, Czytelnik Bytom, „1 500 000". 11-481

Radiowe aparaty na prąd zmienny, uniwersalny, baterie, lampy radiowe, akumulatory, anodówki, poleca Fa „Kontakt", Szkolna 12, tel. 10-01. 11-494

Sienniki, worki, linoleum, plusze, chodniki, aparaty radiowe. Pertek, Kraszewskiego 17. 11-492

Pianino — harmonium — pierwszorzędne (Bechstein) koncertowe. Zygm. Augusta 3, m. 3. 11-497

Pianino markowe, koncertowe, pierwszorzędne, płyta metalowa, moderator — 79 tysięcy. Fr. Ratajczaka 11a, m. 115. 11-486

Do lokomobili pierścienie uszczelniające wszelkich wymiarów dostarcza firma „Artebe", Poznań, Kantaka 10. 43756

Wilk 7 miesięcy. Grobla 27, m 23, w podwórzu. 43842

Bemar do ciepłych zakasek, na 4 naczynia, kociołki cukiernicze, F-a Sroczyński, M. Focha 31. 43896

Tapczan nowy, sprzedam. Pracownia Tapicerska M. Grzybowski, Półwiejska 31. 43938

Sklep kolonialny z towarem, korzystnie sprzedam. Adres wskaże „PAR", Ratajczaka 7, pod 11.939. 43946

Sprzedam czarnego rocznego wilka. Adres wskaże „Głos Wielkop." nr 44055.

Maszynę krawiecką sprzedam. Wierzbięcice 42, m. 1. 44073

Radio 6-lamp. uniwersalne Telefunken i adapter. — Kopczyńskiego 18, m. 1. 44071

Samochód, lekka ciężarówka z przyczepką — marki Opel. Oglądać można: Bukowska 18. 44062

Futro, frebce francuskie, sprzedam. Św. Marcin 13, m. 4. 43958

Biam homiki, skóry na futro czarne, bobrowe i piżmowce sprzedam. Dąbrowskiego 44, m. 1. 43993

Biam chomiki, skóry na futrzu. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 43992.

Piec kaflowy przenośny, 100 kafli, fortepian marki Bize, tanio. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43985.

Sprzedam domek w Mosinie. Wiadomość: Mosina: Gen. Hallera 4. 44019

Płaszcz męski zimowy — biurko, stół. Piekary 11, m. 2. 44119

Zielona Góra, centrum — sklep spożywczy, umeblowanym mieszkaniem, z powodu choroby odstąpię. Obejście z towarem do 200 tysięcy. (Nadający się również na inną branżę.) Oferty: „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 11.1004. 44151

Kożuch szoferski w dobrym stanie. — Mielżyńskiego 9, m. 9. 44148

Pas skórzany, nowy, rozmiaru 3×70×7000, sprzedam. Oferty z podaniem ceny: „Par", Fr. Ratajczaka 7, pod 11.1000. 44147

Dom masywny Gniezno — 3 lokatorów, 3 składy — 650 000 zł, sprzedam. Tomczak, Poznań, Piekary 13b, m. 4. 44135

Parcelę Dębcu, ogłowaną, tanio sprzedam. Focha 39, m. 4. 44132

Planina poleca korzystnie Poznański Skład Planin, ul. Ogrodowa 1, przy narożniku Półwiejskiej. 44131

Stół okrągły, dębowy, rozciągany, klawiszowy sprzedam. Polna 23, m. 15. 44010

Smołę w cysternach i beczkach dostarcza „Wosta", Katowice, Moniuszki 12. 11-532

Motor elektr. 25 kw, 1445 obr. min., 220/380, motor elektr., 20 PS, 1445 obr. min., 220/380, do sprzedania. Oł. „Głos Wielkop." nr 44088.

Samochód Adler Triumpf Junior po szlifie, rejestrowany, sprzedam. Dąbrowskiego 22, wejście Kochanowskiego, warsztat samochodowy. 44085

Pierzynę oraz 3 poduszki okazyjnie sprzedam. Kanałowa 15, m. 6. 44082

Dywan 350×460, futro, piżmowce, wagę 500 kg. Przecznica 5, m. 4. 44096

Kanapa, 6 foteli, lustro. — Długa 10, m. 4. Obejrzeć: godz. 11—15. 44083

Materiały wełniane. Grunwaldzka 17, m. 5. 44108

Najtaniej kupisz płócienka fartuchowe i koszulówkę, swetry i bluzery. Wierzbięcice 37a, m. 21, w podwórzu. 44103

Jatkę rzeźnicką, dobrze zaprowadzoną, na Rynku Jeżyckim, sprzedam. Piotra Wawrzyniaka 26, m. 4. 44102

Odbiornik radiowy, stały, zmienny. Piekary 8a, m. 20a, w podwórzu prawo. 44112

Prosięta sprzedam. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 44056.

Samochód osob. Opel P 4, zarejestrowany, na chodzie, sprzedam. Tel. 62-66. 44046

Piec stałopalny sprzedam. M. Focha 71, m. 24. 44033

Kalafonię jasną, większą partię sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, pod „Natychmiast". 11-510

Pokrycie na futro w dobrym gatunku, ciemne, na średnią figurę. Karwowskiego 1, m. 3, Łazarz. 43995

Kupna

Maszynę do pisania, do liczenia, nawet uszkodzoną, kupię Piotr Pieprzycki, aleje Marcinkowskiego 26. Telefon 25-62. 40017

Pasy skórzane, parciane, gumowane, gurty elewatorowe, kupuje „Hatech", św. Marcin 65. 40418

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, błyskawiczne zamki, kupuje każdą ilość, wszystkie kolory, gatunki. Poznań, Focha 175, m. 14, oficyna. 40220

Motory elektryczne kupuje stale firma „Energia", Poznań, ul. 23 Lutego 23 (dawniej Pocztowa), telefon 34-92. 11-397

Palniki do spawania, reduktory, węże gumowe, kupuje „Hatech", św. Marcin 65. 40593

Maszyny do pisania, liczenia, powielacze nawet rozbite, połamane, kupuje stale na części — Warsztat maszyn biurowych W. Chrzanowski, plac Wolności 2. 42554

WEŁNĘ
owczą surową
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe albo na włóczkę maszynową i szydełkową. Płaci najwyższe ceny.
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych, Poznań, św. Marcin 61. Tel. 35-40. 42729

Woski, terpentynę kupuje „Meta", ul. Daszyńskiego 123. 42591

Narzędzia ślusarskie, stolarskie, kupuje „Hatech", św. Marcin 65. 40594

Kupuję konie stale na rzeź, płacę najwyższe ceny, samochód transportowy do dyspozycji. Rzeźnictwo Końskie. Ig. Nowak, Poznań, ul. Daszyńskiego nr 26, tel. 21-10 i 21-11. 42949

Księgarnia Naukowa, Poznań, Ratajczaka 36, poleca: książki szkolne, czasopisma, mapy, druki „Perfecta". Kupno, sprzedaż, wymiana książek używanych. 43424

Dom Radiowy - Z. Kolasa
Poznań, św. Marcin 45a - tel. 39-56
poleca: **RADIOAPARATY SIECIOWE - BATERYJNE AKUMULATORY - ANODY - ŻARÓWKI PŁYTY GRAMOFONOWE**
Zakup i sprzedaż części i lamp radiowych
44159 **Warsztat napraw**

Kupimy łożyska kulkowe
serii 1200, 2200, 1300, 2300, 6200, 6300, 6400, 30200, 32200, 30300.
Oferty wraz z cenami i specyfikacją składać: „Par", Poznań, Ratajczaka 7, pod 11.910.
43784

Pakunki 1 szczeliwa azbestowe, konopne, bawełniane i inne kupuje firma „Artebe", Poznań, Kantaka 10. 43755

Klej „Ago", różne taśmy płótna. Bogusławskiego 19a, m. 6. 43786

Książki szkolne, naukowe, powieściowe, księgozbiory kupuje księgarnia Gierczaka, Poznań, Daszyńskiego 59. 43685

Młyn wodny lub motorowy 4 i 10 ton kupię. Oferty „Głos Wlkp." nr 43688.

Maszynę do liczenia na taśmę lub arytmometr, kupię, św. Marcin 23, m 3a. 43895

Kupię PRĄDNICĘ prądu stałego, 220 Volt, 400 do 500 Amper, 88 do 110 KW. — Oferty opisem technicznym
JAN JAGODZIŃSKI
Młyn Parowy Kośmin.
44001

Motocykl kupię, 250 lub 200-kę, tylko w pierwszorzędnym stanie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 43978.

Maszynę do pisania i liczenia kupi Kamzol i Wachawski, Masztalarska 8a, tel. 49-93. 43921

Maszynę „Singera" kupię oraz garderobę damską używaną. Oł. „Głos Wlkp." nr 44098.

Cegłę 80 tys., nową lub rozbiórki, kupię. Oferty cenę „PAR" Ratajczaka 7, pod 11.941. 43947

Pianino kupię. Skarbowa 15, m 4. 43948

Płyty taneczne, mało używane, kupię. Skarbowa 14, m. 10. 44058

Kupię willę zaraz. Oferty „Głos Wielkop." nr 44048.

Korki do butelek, ½, i ¾ ltr. oraz surowiec korkowy, w każdej ilości kupuje Rolnicza Spółka Olejarska w Szamotułach. 44057

Kupię wózek dziecięcy — koszykowy, duży, dobry. Langiewicza 18, m. 5. 44053

Chemikalia — surowce farmaceutyczne, kosmetyczne, techniczne, tłuszcze, kupujemy każdą ilość. Płacimy najwyższe ceny. Próbki: Łódź 1, skrytka 163. 11-506

Auto 1-tonowe, tylko w dobrym stanie, kupię. Oferty „Głos Wlkp." nr 44040.

Prasę do siana kupię zaraz. Oł. „Głos Wlkp." nr 44015.

Kupię kalafonię, żywicę, pokost, olej lniany, siemię lniane, lakiery i emalie. Płacę najwyższe ceny — Czesław Urbański, Garbary 23, m. 9, tel. 31-13. 44004

Opony 1 detki, 600×17, — 6 szt., kupimy. Dąbrowskiego 22, wejście Kochanowskiego, warsztat samochodowy. 44084

Materiały, płaszcze i ubrania kupuje Feliks Konieczny, Poznań, Dąbrowskiego 46, wejście z Rynku Jeżyckiego. 44157

Radio, choć uszkodzone, kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44097.

Woski, stearynę, parafinę, kalafonię, glicerynę, terpentynę, barwniki, oleje roślinne, sodę kaustyczną i wszelkie chemikalia kupuje stale Hurtownia Drogeryjna Poznań, Półwiejska 39, tel. 19-63. 43809

Wózek dziecięcy w dobrym stanie kupię. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44136.

Sportkę wzgl. wózek elegancki kupię. Strumykowa 31, m. 15. 44130

Maszynę do szycia, damską kupię. — Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44074.

Zamiana

Zamienię 2 pokoje z kuchnią na 4 pokoje z kuchnią pobliżu Rynku Łazarskiego za dobrym wynagrodzeniem. Zgłoszenia godz. 15 do 17-tej: Mottego 8, m. 6. 43691

Skład śródmieściu, przyległym mieszkaniem, zamienię 2—3 pokoje. Kawiarnia, Lodowa 1. 43885

Zamienię 2 pokoje, wspólna kuchnia (główny lokator), Śródmieście, na 3 pokoje z kuchnią, również Śródmieście. Zwrócę koszty remontu. Oferty godz. 15 do 17-tej: Mottego 8, m. 6. 43691

Skład śródmieściu, przyległym mieszkaniem, zamienię 2—3 pokoje. Kawiarnia, Lodowa 1. 43885

Zamienię 2 pokoje, wspólna kuchnia (główny lokator), Śródmieście, na 3 pokoje z kuchnią, również Śródmieście. Zwrócę koszty remontu. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44163.

Zamienię duży pokój blisko Cegielskiego na mniejszy w innej dzielnicy. Oł. „Głos Wlkp." nr 43986.

Dwa duże frontowe pokoje komfortowe Łazarz, zamienie na 1½ pokoju kuchnią. Dopłacę. — Adres wskaże „Głos Wlkp." nr 43997.

Wolne lokale

Magazyny zaraz wydzierżawię. Garbary 65/67, telefon 23-57. 43717

Odstąpię obszerny lokal handlowy (sklad), w centrum, najlepszy ruch, bufet. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 43878.

Wynajmę pokój umebl. z telefonem samotnym i solidnym dwom pannom. Okolica Stary Rynek. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 44051.

Ubikację parterową, odbudowaną, na biuro lub warsztat, wynajmę. — Adres wskaże: „Par", Ratajczaka 7, pod 11.1015. 44160

Sprzedam sklep urzadzeniem, bardzo ruchliwy punkt Poznania. Zgłoszenia: Niegolewskich 15, m. 1, godz. 17—19. 44041

Piekarnię Śródmieście zaraz sprzedam. Oferty „Głt. Wielkopolski" nr 44090.

Szuka lokalu

Sklepu z małym mieszkaniem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 43638.

Poszukuję składu próżnego, okolica: Focha, Dąbrowskiego, Kraszewskiego, św. Marcin, Ratajczaka. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 43911.

Ślusarz, znający się na instalacji, poszukuje stróżówka. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44075.

Poszukuję dużego pokoju z kuchnią lub dwóch w okolicy Wildy. Zwrot wszelkich kosztów remontu. — Wierzbięcice 44, firma „Radione". 44116

Student szuka pokoju przy spokojnej rodzinie. Oferty „Głos Wielkop." nr 44115.

Dwóch pokoi kuchnią w Poznaniu, za zwrotem kosztów remontu poszukuję. Of. „Głos Wlkp." nr 44029.

Pokoju używalności kuchni poszukuje. Zwrot kosztów do 4000 zł. — Oferty „Głos Wlkp." nr 44045.

Poszukuję 1—1½ pokoju kuchnią wygodami. Zwrot wszelkich kosztów remontu. Of. „Gł. Wlkp." nr 44020.

Student poszukuje pokoju. Of. „Głos Wlkp." nr 44008.

Poszukuję pokoju ewtl. z kuchnia. Zwrot kosztów remontu. Parter lub I piętro. Roosevelta 2, m. 2. 44006

Zguby

Kartę rejestracyjną RKU Gniezno unieważniam. Stanisław Nowak. 43961

Unieważniam zaginioną kartę rejestracyjną RKU Konin. Władysław Furmaniak, Golina n. Warta. 44070

Zagubione pozwolenie prowadzenia pojazdów mechanicznych (zawodowe), unieważnia się. Jan Strugarek, Środa. 44068

Unieważniam zagubione orzeczenie lekarskie 5937. Starostwo Powiatowe. Antoni Łączniak, Poznań-Kotowo. 44044

Unieważniam zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Stanisław Andrzejczak. 44035

Skradzione dokumenty — zniżkę kolejową nr 3707, policyjne zameldowanie na nazwisko Władysław Stachowiak unieważniam. 43998

Unieważniam kartę ewakuacyjną nazwisko Maria Piszczyk, Tylewice 22, powiat Wschowa. 11-530

Unieważniam kartę ewakuacyjną. Bernard Romanowicz, Wygnańczyce 22, pow. Wschowa. 11-529

Unieważniam kartę ewakuacyjną nr 334, karte oszacowania majątku. Stefan Brandt, Jedrzychowice nr 33, pow. Wschowa. 11-528

Unieważniam zagubioną kartę RKU Szamotuły na nazwisko Jan Majchrzak. 44080

Unieważniam zaświadczenie tożsamości konia nr 9 i 10 N, wykaz osobisty, papiery prywatne. Wincenty Feliksiak, Oborniki. 44127

Zgubiona karte Ubezpieczalni Społecznej, unieważniam. Andrzej Brzakowski. 44109

Uczciwego znalazcę „Anatomii Człowieka"
którą zostawiono w kinie Bałtyk w poniedziałek po ostatnim seansie, proszę o oddanie za wynagrodzeniem w kasie kina Bałtyk. 43982

Zgubione dokumenty, świadectwo czeladnicze, zaświadczenie pracy na nazwisko Bronisław Banaś, unieważniam. 43658

Unieważniam zgubiony dowód osobisty PKP nr 120137, — Poznań, Osiedle Szczepankowo. Władysław Błażejak. 44094

Zgubione dokumenty, zameldowanie wojskowe Górnik, legitymację P. W., zameldowanie milicyjne, kartę rowerową na nazwisko Mieczysław Sarnowski unieważniam. 44061

Poszukiwania

Poszukuje się właściciela jadalni, składającej się z bufetu, kredensu, stołu okrągłego, ośmiu krzeseł, znajdującej się przy ul. Kopczyńskiego 18a, m 3. 43831

Poszukuję Krajewskiej Heleny, z domu Mszygłód, lat 33. W czerwcu 1945 r. jechała transportem ze Lwowa do Opola. Wiadomość kierować: Rozalia Mszygłód, Sierczynek, poczta Trzciel, woj. poznańskie. 43999

Jędrzejczak Zofia, żona Władysława, zam. w 1939 Łyntupy, pow. Święciany, Wileńszczyzna w sprawie męża pisać Teresa Świdernoch, Swidnica, pl. Drzymały 10. 11-545

Władysława Paziuka z synem Bogdanem i żoną Marią, poszukuje Jucja Jelisiewicz, Strzegom, ul. Groby 53. 11-538

Antonina Włodarska, żona, Matuszak Danusia, wnuczka, ostatnio zam. Warszawa, ul. Hlewińska 2, poszukiwane przez Antoniego Włodarskiego w U. S. A. Wiadomość: Konsulat Polski, 151 E. 67 th Street, NYC. 11-537

Stec Rudolf, Kajetan Zygmunt, oficerowie Wojska Polskiego, ur. w Stanisławowie, Stec Janina z domu Białe, ur. w Stanisławowie, zam. w Bochni, poszukiwani przez Białe Władysława, New York. Wiadomość Konsulat Polski, 151 E. 67 th Street NYC 11-536

Daniel Sima, Izak, Mundel Rosa, Sigmund, Sara-Rifka Blima, zam. w Mikuliczynie, pow. Nadworna, poszukiwani przez Daniela Abrahama Judę w Bronx, N. Y. Wiadomość: Konsulat Polski 151 East, 67 St. New York. 11-535

Różne

Filateliści! Cenniki, za przesłaniem znaczka, wysyła Poznańska Filatelia, Czerwonej Armii 2. 43278

Przerabiam wszelkie trykoty, wstawiam kliny w reformy. Bukowska 17, narożnik Przemysłu. Pracownia trykotaży. 43733

Fotoartykuły
papiery, błony, klisze, filmy
kupuje
„Foto-Kamera"
św. Marcin 66/67
Tel. 37-76
43301

Wykonuję gorsety, biustonosze, pasy na ciążę. Wanda Kęcińska, Sienkiewicza 3, m 4 (Jeżyce). 44012

Matrymonialne

Wdowiec, urzędnik państwowy, lat 45, bezdzietny, z braku znajomości zapozna pannę lub wdówkę, cel matrymonialny. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 44066.

Dla mego przyjaciela, kawalera, lat 45, posiadającego własne przedsiębiorstwo i mieszkanie w Poznaniu, szukam inteligentnej żony do lat 38. Zgłoszenia piśmienne Poznań, ul. Różana 15, m 23, ewentualnie telefonicznie 13-16, po godz. 16-tej. 44026

Brunetka, lat 38, wypraw, z braku znajomości, pozna kawalera względnie wdowca, w celu matrymonialnym. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 44027.

Starszy handlowiec, bez nałogów, posiadający dobrze prosperujący interes, pośluby majętną, samotną panią. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 44002.

Brunetka posiadająca gotówkę, poszukuje męża o dobrym charakterze do lat 38. Oferty z fotografią „Głos Wielkopolski" nr 43996.

Trzydziestoletnia właścicielka nieruchomości, pozna pana, może być wdowiec, cel matrymonialny. Oferty: Głos Wielkopolski" nr 43994.

Ogłoszenie

Rzeźnia Miejska w Poznaniu, ul. Garbary 69-75, ma do sprzedania miesięcznie około 2—4 wagonów mierzwy bydlęcej.

Oferty z podaniem ceny nadsyłać należy w kopertach zalakowanych do biura Rzeźni Miejskiej najpóźniej do dnia 14 grudnia 1946 roku.

Dyrekcja Rzeźni Miejskiej i Targowisk
11-536

Przetarg nieograniczony

na wykonanie instalacyj wodociągowo-kanalizacyjnych i robót blacharskich dla oczyszczalni ścieków miejskich w Poznaniu obwieszczają Zakłady Siły, Światła i Wody stoł. m. Poznania. W gmachu przy ulicy Grobla 15, pokój 322:

1. udziela się informacyj,
2. wydaje się formularze ofertowe,
3. można przejrzeć rysunki i warunki,
4. do dnia 12 grudnia 1946 roku godz. 9.30 należy składać oferty w nieprzejrzystej, niefirmowej, zalepionej i zalakowanej kopercie z napisem:
Oferta do przetargu: B. P. K./6."
5. dnia 12 grudnia 1946 roku, godzina 10-ta odbędzie się otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć:

1. dowód wpłacenia w kasie Zakładów wadium w wysokości 1% sumy zaoferowanej,
2. odpis świadectwa przemysłowego,
3. odpis rejestru handlowego.

Zakłady zastrzegają sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu.

Za Naczelnego Dyrektora Zakładów
w z. (—) Kulisiewicz
11-534

Oferty „Głos Wielkopolski" nr ....

Na ogłoszenia szyfrowane (jak podano wyżej w nagłówku), wymagające złożenia „ofert" do „Głosu Wielkopolskiego" pod nr. . . , prosimy o kierowanie odnośnych listów do nas oddzielnie na każde ogłoszenie, nigdy zbiorowo w jednym liście na kilka ogłoszeń. W lewym dolnym narożniku koperty lub pocztówki prosimy o wyraźne napisanie numeru ogłoszenia, abyśmy mogli wręczyć korespondencję interesowi bez otwierania.

Głos Wielkopolski
Poznań
ul. Wyspiańskiego 10, I p.
7595

Adres inserenta (zamiejscowym za dołączeniem znaczka pocztowego) wskazujemy tylko w tym wypadku (gdy inserent upoważni nas do tego, podając w ogłoszeniu „Adres wskaże" lub „Wiadomość „Głos Wielkopolski" nr . . . . . .

Administracja

Redakcja — Wyspiańskiego 10 I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11-tej do 14-tej.
Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia — Wyspiańskiego 10, I ptr. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolporterzy): Poznań, ul. Bukowska 3. — Telefon 78-64.
Konto PKO V-4400. Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-łamowa) 1-łamowy milimetr 10,— zł; większe wśród drobnych 1-łamowy milimetr 18,— zł; w tekście (strona 4-łamowa) 1-łamowy milimetr 40,— zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-łamowy milimetr 30,— zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tłustym drukiem 16,—, każde dalsze słowo 8,— zł (najmniejsze ogłoszenie 80,— zł); dla poszukujących posad i osób, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tłustym drukiem 10,— zł, każde dalsze słowo 5,— zł (najmniejsze ogłoszenie 50,— zł). A, i, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb — każde liczy się za 1 słowo. W wydaniach niedzielnych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 60%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.

Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K — 15320